NASZ GŁOS

MIESIĘCZNIK



ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

ROK XIII
NUMER 1



Zawiera w tekście sprawozdania Oddziałów Z. N. P. z terenu obwodu szkolnego bydgoskiego.

POZNAŃ
WRZESIEŃ
1936

TREŚĆ NUMERU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Poznań, ul. Jasna 11 m. 7. — Telefon 56-04.
WARUNKI PRZEDPŁATY: Prenumerata roczna zł 5,—. Numer pojedynczy zł 0,50.
KONTO P. K. O. 208-262.
CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona zł 60,—; pół str. zł 30,—; jedna czwarta str. zł 20,—; jedna ósma strony zł 10,—.
Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

NASZ GŁOS

MIESIĘCZNIK - ORGAN POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Rok XIII | Poznań, wrzesień 1936 | Nr. 1

NIE TĘDY DROGA

W historii naszego szkolnictwa były takie czasy, w których nauczyciel był pokornym sługą wszystkich, wykonywającym swą ciężką pracę za łyżkę strawy, snopek słomy i kąt w dusznej izbie do spania, a w najlepszym razie za parę groszy wynagrodzenia. Czasy te nie są zbyt odległe. Ale od tych ponurych czasów oddalił się już nauczyciel polski znacznie, śmiało i wytrwale idąc naprzód i po życie sięgając nowe nietylko dla siebie lecz przedewszystkiem dla swych pozostających w mrokach ciemnoty sióstr i braci. W stosunkowo krótkim czasie, mimo napotykanych cierni, głogów i kamieni, mimo niezliczonych przeszkód, uszedł nauczyciel ogromny kawał drogi i dokonał ogrom pracy, przeorywując w przeciągu jednego półwiecza, od wieków odłogiem leżące ugory ciemnoty.

Zdawałoby się, że ten wysiłek nauczycielstwa został już przez wszystkich należycie oceniony. Ale niestety myliłby się ten, ktoby tak sądził. Są bowiem tacy ludzie i nawet grupy ludzi, zaliczających się nietylko do inteligencji, ale uważających się za elitę społeczną, których wysiłek ten kłuje w oczy i którzy na drodze marszu nauczycielstwa do jaśniejszej przyszłości stawiają barykady i zorganizowaną armię **polskiego** nauczycielstwa, spełniającego bohatersko swą twórczą lecz ciężką pracę, obrzucają przeważnie z ukrycia, zatruwającymi atmosferę pociskami..

Ostatnie miesiące, a zwłaszcza tygodnie są tego najlepszym dowodem. W wydawanej i czytanej przez tych ludzi prasie aż roji się od artykułów, pełnych oszczerstw i insynuacyj pod adresem zorganizowanego nauczycielstwa oraz pełnych na niego karczemnych napaści. W atakach tych przejawia się jakaś zgoła chorobliwa nienawiść do Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dochodzi już nawet do tego, że w interesie publicznym, w obronie poniewieranego nauczycielstwa, interwenjują władze sądowe, konfiskując — jak ostatnio w Bydgoszczy — ordynarne wyzwiska, skierowane w artykule wstępnym pod adresem członków naszej organizacji.

Czytając te wszystkie napaści na zorganizowane nauczycielstwo, dziwić się tylko i wstydzić trzeba, że u nas, w kraju od wieków kato-





lickim, ataki te, mające cechy pogańskiej nienawiści, zamieszczane są w czasopismach katolickich. Nie bierzemy tu oczywiście pod uwagę polujących na sensację brukowców, ale żeby takie nienawistne artykuły i wzmianki, pomawiające 50.000 członków liczący Związek Nauczycielstwa Polskiego o szerzeniu bolszewizmu, walkę z religją, szkodzenie szkolnictwa i wogóle o wrogą działalność dla kościoła, narodu i państwa były bezkrytycznie zamieszczane w Przewodniku Katolickim, a co więcej w... Kulturze, to już naprawdę jest nietylko dziwne ale i smutne. Smutne z powodu obniżania kultury katolickiej, do czego owo szerzenie w prasie katolickiej nienawiści przeciwko zorganizowanemu nauczycielstwu walnie się przyczynia. Tymbardziej zaś jest to smutne, jeśli ów jad pogańskiej nienawiści wsącza się świadomie i celowo w umysły i serca dziatwy szkolnej.

Nie tędy więc prowadzi droga do aktywizacji i umocnienia katolicyzmu, rzekomo zagrożonego przez działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego. Działalność ta bowiem w niczem katolicyzmowi nie zagraża. Organizacja nasza ma bowiem swoje, przepisami statutu ustalone cele, które realizuje twórczym wysiłkiem zorganizowanego nauczycielstwa. Z obranej zaś drogi walki i pracy dla jaśniejszej, lepszej przyszłości szkoły polskiej i zawodu nauczycielskiego, organizacja nasza nie zejdzie. Nie da się ona podporządkować różnym postronnym czynnikom, które pragną rozbić solidarność i obecną postawę nauczycielstwa i uczynić z niego pokorną i swoim celom posłuszną grupę zawodową.

Szkoda więc fatygi na rozbijanie solidarności nauczycielstwa i na mącenie opinji społecznej. Szkoda na to pieniędzy i energji. Czas zaś zawrócić z tej drogi, czas już najwyższy zaprzestać siania niepotrzebnego, a społecznie szkodliwego wiatru.

Michał Kopeć.

MYŚLI NA CZASIE

Stanęliśmy znowu przy swoim warsztacie. Wielu z nas przyszło wypoczętych i zdrowych, dużo zmęczonych wakacyjnemi kursami i kłopotami osobistemi, niektórzy nie zdążyli podreperować zrujnowanych organizmów i nadal przebywają w sanatoriach. My, którzyśmy podjęli zajęcia bez względu na osobiste samopoczucie i stan zdrowia, jesteśmy owiani jedną chęcią: służbą Polsce. Ale niekażdego już dzisiaj stać na entuzjazm. Gorzka rzeczywistość, potrafiła przytłumić albo zgoła zgasić największy optymizm. Musimy jednak wszyscy zdobyć się na chęć szczerego spełniania obowiązków. Chęci i umiejętności rzetelnego wywiązania się z obowiązków naszego zawodu nie brakło nam nigdy, nie zabraknie więc i teraz.

*

Ataki na Związek nie ustały. Wstecznictwo nie zaprzestało swej perfidnej walki z wszystkiem, co zwie się oświata powszechna, jak naj-

wyżej zorganizowana szkoła powszechna, szkoła jednolita. A że Związek Nauczycielstwa zdecydowanie trwa w walce o wysoką kulturę najszerszych mas narodu, zatem w niego biją ci wszyscy, którzy tęsknią do szkółek „ludowych" i panienek ze dworu w roli „ofiarnych społecznic". Tym destrukcyjnym czynnikom musi Z. N. P. przeciwstawić się całą siłą. Siła ta będzie większa, im większą stanie się nasza zwartość wewnętrzna.

*

Nauczycielem być, jest dziś ciężko. Jeszcze trudniej nauczycielem-związkowcem. Na niego, jako na jednostkę najbardziej żywotną i aktywną w świecie nauczycielskim zwrócone są oczy całego społeczeństwa. To też nauczyciel-związkowiec musi być zawsze w porządku z sobą i swojem sumieniem. Musi być w porządku przedewszystkiem w szkole. Nie wolno mu tak postępować, by władze szkolne miały słuszny powód go oskarżać. Raczej niechaj on ma pretensje do władzy, niżby miało być odwrotnie. Nie znaczy to, aby związkowiec był ślepym wykonawcą, bezmyślnym robotem. Nie! On ma nietylko prawo, lecz i obowiązek zająć stanowisko wobec wszelkich zagadnień i zjawisk w szkolnictwie oraz dać temu stanowisku wyraz w żywym, jak i drukowanym słowie.

*

Życie w komórkach organizacyjnych winno się jeszcze bardziej ożywić i uaktywnić, niż w roku ubiegłym. Najwdzięczniejsze tu pole pracy dla przewodniczących wydziałów społecznego i pedagogicznego. Pierwsi powinni uregulować wreszcie całokształt pracy społecznej po linii dyrektyw Zarządu Głównego, drudzy wywołać rumieńce życia na zebraniach organizacyjnych, przypilnować robotę dokształceniową i wzbudzić pracę badawczą. Skoro mowa o przewodniczących wydziałów, wspomnieć należy o harmonijnym współdziałaniu Zarządu i członków. Zarząd Ogniska czy Oddziału jest solidarnie odpowiedzialny za stan i poziom komórki. Odpowiedzialność ta spada częściowo na wszystkich członków, wszyscy są bezpośrednio zainteresowani w osiągnięciu jak najlepszych wyników działalności organizacyjnej. Pierwszym warunkiem pozytywnej pracy jest bezwzględne podporządkowanie się i wykonanie wszelkich zarządzeń władz związkowych i własnych uchwał powziętych na zebraniu Ogniska czy Oddziału.

*

Celem pogłębienia całokształtu działalności organizacyjnej wskazane jest zaprojektowanie na pierwszem zebraniu i przedyskutowanie planu rocznej pracy. Chodzi tu o wysunięcie kilku głównych celów, które dana komórka w ciągu roku zamierza zrealizować. Nakreślenie planu postępowania uczyni pracę bardziej konstruktywną, zdecydowaną i wolną od hamujących odchyleń, tudzież zespoli mocniej członków w dążeniu do celu, który się wybrało.

*

W planie tym nie może zabraknąć punktu: werbowanie codopiero mianowanych nauczycieli i „nawracanie dzikich". Wchłonięcie pierwszych ułatwi prowadzenie rejestru kandydatów stanu nauczycielskiego

i otoczenie ich opieką w dniach bezrobocia. „Dzikich“ trzeba uświadamiać. Zwracać ich uwagę na potrzebę zrzeszania się, przedstawiać cele i osiągnięcia Z. N. P., apelować do ich sumienia nauczycielskiego i obywatelskiego, podkreślać fakt korzystania „dzikich“ ze zdobyczy organizacji bez ich czynnego współudziału i t. p. Jeżeli i tego rodzaju perswazje nie poskutkują, wówczas odwrócić się od „dzikich“ i piętnować na każdym kroku ich niekoleżeńską i nieobywatelską postawę. Sami bowiem siebie wyrzucają poza nawias koleżeńskiego świata nauczycielskiego.

*

Życie towarzyskie wymaga rozszerzenia i pogłębienia. Wieczory dyskusyjne i herbatki mogą być miłym urozmaiceniem szarej codziennej pracy. Częste spotykanie się na gruncie towarzyskim, wymiana myśli na tematy literackie, artystyczne i społeczno-polityczne zacieśni więź koleżeńską i solidarność. To znowu pociągnie za sobą redukcję nieporozumień koleżeńskich, które ostatnio przybrały niepokojące rozmiary. Są, względnie były doniedawna obwody szkolne, gdzie drzwi inspektoratu szkolnego się nie zamykały. Jeden kolega (koleżanka też) szedł ze skargą na drugiego. Nie dość na tym, pojawiły się anonimy. Jakis niesmak zjawisko to budzi! Czy władza szkolna może takie jednostki poważać? Czyż nie przynoszą one ujmy całemu Związkowi? Troszeczkę więcej wzajemnego zrozumienia, więcej obustronnej dobrej woli, a uniknie się skandalu i nerwów. Nieraz, dopóty godność osobista pozwala, to lepiej zbagatelizować czyjeś wybryki. O ile to niemożliwe, o ile tylko jedną stronę cechuje dobra wola, wtedy zatarg oddać do związkowego sądu honorowego, a nie pędzić odrazu do biura władzy. Wciąż o tym pamiętajmy, że chodzi o kolegę, że szkodbić łatwo, lecz zło naprawić trudniej. Maleńka doza autokrytycyzmu także ułatwi sprawę. Świadomość, że nie jest się wyrocznią we wszystkich sprawach, zapobiegnie niejednym tarciom.

*

Pomyśleć też trzeba o trwałym i ściślejszym kontaktowaniu się ze społeczeństwem. Pomocnym w tym względzie może być referat prasowy Ogniska czy Oddziału, informujący o pracy komórki i wyjaśniający insynuacje wrogich Związkowi czynników.

Bolesław Pleśniarski.

Uważamy za konieczne zwolnienie ludności w zakresie wszystkich stopni publicznego szkolnictwa od uciążliwych opłat szkolnych, sprzecznych z zasadą bezpłatnego nauczania.

Żądamy wydatnego podwyższenia budżetu Ministerstwa Oświaty i Wyznań Religijnych, celem rozbudowy szkolnictwa publicznego i zapewnienia wszystkim obywatelom niezbędnego wykształcenia conajmniej w zakresie siedmioklasowej szkoły powszechnej i czteroletniej szkoły dokształcającej.

ZAPYTANIA I OPINIE

DLACZEGO TAK SIĘ DZIEJE?

Dobrze się stało, że w jednym z poprzednich numerów naszego pisma podano kilka przykładów nierównomiernego traktowania spraw nauczycielskich. Takie bowiem przykłady należy ujawniać w interesie dobra publicznego, bo inaczej życie nasze zarosłoby chwastami, trudnymi do wyplenienia. Władze zaś nasze, zwłaszcza obecnie po znanej w całej Polsce tragedii małżonków śp. Wijatów, powinny zrozumieć, że wszelkie niesprawiedliwości czy szykany w załatwianiu spraw nauczycielskich, przyczyniają się do rozgoryczenia i zdenerwowania nietylko bezpośrednio zainteresowanych. Wpływają one także na zdenerwowanie ogółu nauczycielstwa już i tak dostatecznie rozgoryczonego ostatnią degradacją materialną i społeczną, a przedewszystkiem jakże często niewłaściwem traktowaniem.

W poprzednim numerze czytaliśmy, że dwie małżonki wyższych urzędników korzystały z urlopów zdrowotnych, każda około czy też nawet ponad 10 miesięcy. Dlaczego wobec tego zwalnia się z posady nauczycielkę, która pracując przez półtora roku jako bezpłatna praktykantka, spowodu złego odżywiania się i ciężkiej pracy nabawiła się gruźlicy i korzysta z urlopu dopiero trzeci miesiąc? Dlaczego inny, stały nauczyciel, przebywający na kuracji w Zakopanem zaledwie 3 miesiąc, nie może się spokojnie leczyć, bo stawia się do Kuratorium wniosek o przedstawienie go przed Komisję Lekarską? A dlaczego pewnemu nauczycielowi nie udziela się zniżki godzin na pracę naukową, podczas gdy na taką samą pracę udziela się tej zniżki i to wydatnej i od kilku już lat pewnej nauczycielce? Czyżby dlatego, że nauczycielka ta jest żoną dyrektora w V stopniu służbowym?

Dlaczego tak się dzieje?

K. M.

CO TO JEST OŚWIATA POZASZKOLNA?

Słyszy się nieraz twierdzenie, że wszystko co do niedawna zdziałano na polu oświaty pozaszkolnej było partactwem i że dlatego została powołana do życia instytucja instruktorów oświaty pozaszkolnej, aby za ich przyczyną uporządkować pracę dotychczas w tej dziedzinie dokonywaną.

Zdawałoby się więc, że od czasu powołania do życia urzędowej instytucji instruktorów oświaty pozaszkolnej, ustalona została także właściwa definicja oświaty pozaszkolnej i wszyscy oświatowcy wiedzą co należy zaliczać do tej pięknej i tak potrzebnej w Polsce dziedziny pracy. Obserwując jednak różne formy dokonywane w tej dziedzinie pracy, dochodzi się do przekonania, że definicja oświaty pozaszkolnej mimo istnienia tylu instruktorów o. p. nie została jeszcze dotychczas ustalona. Wśród bowiem wielu form przez pp. instruktorów prowadzonych, obok teatrów i chórów widzi się np. hodowlę królików i gołębi, obok czytelnictwa kursy

wyprawy skórek zwierząt futerkowych, obok uniwersytetów powszechnych różne zabawy i gry na wolnem powietrzu. W dodatku te różne i nieraz dla starych oświatowców dziwne formy pracy w dziedzinie oświaty pozaszkolnej propaguje się nietylko w sprawozdaniach i artykułach zamieszczonych w „Oświacie Pozaszkolnej“, a więc w oficjalnym czasopiśmie poświęconym zagadnieniom praktycznym pracy społeczno-oświatowej, ale propaguje się je nawet za pośrednictwem specjalnych plakatów.

Czytamy np. w wrześniowym numerze „Oświaty Pozaszkolnej“ między innymi takie praktyczne wskazówki gry p. t. myśliwy i małpy:

„Grupa małp wysyła jedną małpę po przedmiot. Jednocześnie wychodzi na środek jeden myśliwy. Dopóki małpa nie dotknie przedmiotu jest ona nietykalna dla myśliwego. Żeby odwrócić jego uwagę, małpa wykonuje rozmaite ruchy: przysiada, skacze, staje na kolanach, wraca do swojej grupy itd. Wszystko to musi naśladować pilnujący myśliwy. W odpowiedniej chwili małpa porywa przedmiot i ucieka do swojej.. Myśliwy ją goni starając się ją dotknąć. Jeśli mu się uda, pojmana małpa idzie do niewoli, do grupy myśliwych. Jeżeli zaś uda się jej ujść pogoni — myśliwy idzie do grupy małp“.

Czy to ma być oświata pozaszkolna? Albo w wydanym w jednym z obwodów szkolnych dużym afiszu m. i. czytamy:

...„W ośrodku oprócz systematycznych prac kołek samokształceniowych, w bieżącym roku zorganizowane będą następujące kursy:
a) modelarski - lotniczy
b) radio - techniczny
c) ogrodniczo - hodowlano - drobiarski
d) wyprawianie skórek z królików futerkowych“.

Oprócz tego w należących do tego ośrodka ogródkach działkowych prowadzi się następujące działy: 1)uprawę warzyw i krzewów owocowych, 2) hodowlę królików futerkowych, 3) hodowlę gołębi pocztowych. Czy to także jest naprawdę oświata pozaszkolna? Bo wielu ludzi co do tych form oświatowych ma duże wątpliwości.

A skoro już mowa o wydawnictwach w rodzaju „Oświaty Pozaszkolnej“ czy propagandowych plakatów, to czy nie lepiej byłoby za pieniądze przeznaczone na te wydawnictwa zakupić trochę książek dla ubogiej młodzieży, czy ufundować kilka świetlic, albo pieniądze te przeznaczyć na powiększenie liczby etatów nauczycielskich? Wydaje nam się, że wtedy pieniądze te, o które przecież dziesiaj tak ciężko, byłyby celowiej i pożytecznej dla oświaty zużytkowane.

Oświatowiec - społecznik.

Nauczyciele - związkowcy czytają i realizują wskazania podawane w „PRZEWODNIKU PRACY SPOŁECZNEJ“ wydawanym przez naszą organizację.

Z ŻYCIA NASZEJ ORGANIZACJI

ODDZIAŁ Z. N. P. W BYDGOSZCZY PRACUJE I WALCZY.

W odpowiedzi na ataki.

Gdy dnia 9 maja 1926 r. założono w Bydgoszczy „Ognisko" ówczas Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych, to w kilka dni później „Dziennik Bydgoski" uznał organizację tę za niepotrzebną w Bydgoszczy. W roku 1929 podczas debaty w Radzie Miejskiej nad zamknięciem budżetu prezes koła Stowarzyszenia Chrześcijańsko-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Bydgoszczy i równocześnie prezes Rady Miejskiej p. Beyer chełpliwie zaprotestował w imieniu 263 członków koła przeciwko kwestionowaniu wydatkowania z budżetu miejskiego przeszło 30.000 zł. na kursy, urządzane przez miejscowe koło Ch. N. N. S. P. Nawiasem mówiąc, kursy te pożytku żadnego nie przyniosły. Nie omieszkał przy tym dodać, iż „zwolenników szkoły bezwyznaniowej jest w Bydgoszczy tylko 7". Było związkowców wówczas więcej, ale nie o to będę się sprzeczał.

Dzisiaj „Dziennik Bydgoski" uznaje, iż Związek Nauczycielstwa Polskiego nietylko w Bydgoszczy nie jest potrzebny, ale w całej Polsce należałoby go zlikwidować, gwoli radości i cichemu spokojowi „społeczeństwa" z redakcji wymienionego dziennika.

Ciekawe jednak, że w odwrotnym stosunku do tych rosnących intencyj likwidacyjnych stoi wzrost organizacji w całej Polsce i na terenie Bydgoszczy. Odwrotnością głośnej i krzykliwej gazety jest również milczenie menerów Stowarzyszenia. Ni to się mówi o ilości członków, ni o brzydkich, publicznie postawionych zarzutach nienarodowych czynów w przeszłości.

Cały ten światek miota się jedynie w nienawiści, wydaje bełkot wściekłości, suto zaprawionych śliną. Gdy po 10 latach spoglądam na tę podjazdową, metodą turkucia prowadzoną kampanię, to widzę na realnym przykładzie słuszność słów Sienkiewicza, iż „nienawiść! zaślepia, a poddają jej się tylko dusze, które na coś lepszego zdobyć się nie umieją". Im więc na pokarm nienawiści, nam na podnietę do dalszej pracy nad rozwojem organizacji, podajemy ten mały obraz naszej działalności.

Redakcja „Naszego Głosu" postanowiła w tym roku szkolnym poświęcać całe numery działalności komórek organizacyjnych na pewnych terenach. Do wypełnienia treścią pierwszego numeru poproszono nasz Oddział Grodzki. Mówimy więc kolegom o naszych troskach, walkach i pracach organizacyjnych.

Założenie Redakcji zupełnie słuszne. Bowiem w poszczególnych komórkach wre praca; różnie ją sobie Koledzy organizują. Chcemy się dzielić naszymi osiągnięciami, metodami naszej pracy i jej formami. Różnie praca wygląda na różnych terenach. Przez wzajemną wymianę treści naszej pracy uczyć się będziemy wzajemnie, doskonalić życie organizacyjne, dzielić się doświadczeniem i owocami wypróbowanych dróg i podejścia do pracy.

Na terenie Bydgoszczy praca układa się harmonijnie i zgodnie między Kolegami. Istnieje ścisły podział pracy i każdy z kolegów w powierzonej sobie dziedzinie sumiennie realizuje wytyczone na zebraniach Zarządu Oddziału Grodzkiego cele. Nie zakreślamy sobie celów szerokich i dalekich, ale na bliskim nam terenie realizujemy założenia statutowe. Unikamy słów. Rzetelna robota przy warsztacie pracy, w organizacji i społeczeństwie — oto nasza dewiza. Szumne i pseudo-wzniosłe słowa pozostawiamy tym, którzy pozują w stosunku do nas na sędziów i misjonarzy. Niech im te słowa lekko płyną.

Tak pracujemy na terenie Bydgoszczy już 10 lat. 10 lat wysiłku wśród walki, oskarżeń gołosłownych i podjazdów. Obchodziliśmy niedawno 10-lecie naszego istnienia. Było ono świadectwem należytego pojmowania przez nas obowiązków organizacyjnych. Koledzy tłumnie wypełnili salę i gorącym aplauzem potwierdzili właściwy kierunek naszej pracy.

Istnieje na naszym terenie jeszcze pokaźna ilość Kolegów niezrzeszonych. Apeluję do nich, by w ciężkiej chwili zmagań się nauczycielstwa o swe stanowisko w hierarchii społecznej, o wolność swych przekonań, swą niezależność, o wolną i niezależną państwową powszechną szkołę polską, nie stali na uboczu, nie przypatrywali się obojętnie walce i nagonce, ale zaciągnęli się do wspólnych szeregów. Czyż bowiem można tak z lekkim sercem korzystać z osiągnięć organizacji, czyż można patrzeć na zmagania się Kolegów, nie spiesząc im z pomocą? Żadnych Koledzy nie ponosicie ciężarów a korzystacie z wspólnego dorobku. Czyż nie pali Was, że my, gromada olbrzymia, czcimy wspólnym wysiłkiem największego Ducha Polski, a Wy żadnej cegiełki do tego nie dokładacie? Że my z naszych składek łożymy ofiarę na obronę wspólnego dobra naszego, Państwa Polskiego? Że my setki i dziesiątki tysięcy łożymy na organizacje, służące obronności Państwa? A wy co?

Trzeba ocknąć się z letargu, uczynić rachunek sumienia, a znajdziecie się Koledzy wśród nas, by wspólnym wysiłkiem „do coraz szerszych iść kół przez drugich podnoszenie“.

W tej dobrej wierze, iż Koledzy w pracy naszej znajdą rzeczy wartościowe, iż z drobnych niektórych naszych osiągnięć uczynią użytek na swych terenach, zabieramy głos i pragniemy, by taka wymiana myśli między poszczególnymi terenami była dalszą więzią organizacyjną.

A. Jobke.

Zarys historii rozwoju Oddziału Z. N. P. w Bydgoszczy.

Z chwilą powstania pierwszego Ogniska w Poznaniu, a zarazem pierwszego w Wielkopolsce — w maju 1920 r. — furia nienawiści i bezsilnej złości wystąpiła z ogromną siłą ze strony różnorodnych czynników. Klerykalno - endecka prasa, reprezentująca sfery w imieniu których Stowarzyszenie Chrz. N. prowadziło wśród nauczycielstwa swą robotę, powtarzała zgodnym chórem najpotworniejsze kłamstwa i brednie, (podobnie zresztą, jak to się dzisiaj dzieje) używając najordynarniejszych określeń i wyzwisk na Związkowe nauczycielstwo.

To też należeć do Związku w owym czasie znaczyło narazić się na walkę ze zorganizowaną opinją tych czynników, z których wiele rozporządzało znacznymi wpływami i możnością wywierania zemsty na nieposłusznem ich woli nauczycieli.

Środowisko bydgoskie o swoistym tego rodzaju charakterze, przedstawiła nielada orzech do zgryzienia, zwłaszcza po takim uprzednim urobieniu opinii nauczycielskiej i społecznej.

To też te warunki zadecydowały o wartościach duchowych Związku na bydgoskim terenie.



Założyciele Ogniska Z. N. P. w Bydgoszczy.
Siedzą od lewej: kol. kol. Ignacy Grześ, Antoni Jobke, Stanisław Lisewski i Ludwik Bandura.

Nie było w nim miejsca dla charakterów słabych i wahających się.

By iść przeciw rozbestwionej fali trzeba było odwagi. Odwagę tę posiadło 10 młodych, przeważnie przed „Kwalifiką“ stojących założycieli Ogniska bydgoskiego, którzy w dniu 19 marca 1926 położyli swoje podpisy na statucie organizacyjnym Związku. Oto ich nazwiska: Ludwik Kaczyński, Antoni Jobke, Ludwik Bandura, Ignacy Grześ, Piotr Ciecinski, śp. E. Gill, Franciszek Wołoszyk, Leon Wollersztein, Wincenty Michalak i piszący te słowa.

Już na wstępie spiętrzyły się przed nami trudności. Wchodziliśmy przecież w szranki nieznani, osłonięci chmurą fałszu i uprzedzeń, wytworzoną wkoło nas przez wspomniane wstecznictwo.

O takim niezwykłym zaślepieniu świadczy fakt, że kiedy Ognisko pragnęło urządzić wystawę książek i czasopicm dla młodzieży, nie mogło w żaden sposób uzyskać jakiejkolwiek odpowiedniej sali!

Pomyśleć — w XX wieku takie dziwactwo! Tą charakterystyczną na te czasy korespondencję z miejscowymi czynnikami, której ze względów kurtuazyjnych nie przytaczamy — przechowujemy w naszym archiwum jako dokument zaciemnienia i zacofania.

Do walki więc z podobnymi czynnikami musieliśmy przygotować się przy warsztacie związkowym, przy warsztacie twórczej pracy, gdzie rodziły się programy i metody wprowadzania ich w życie.

Było nas dziesięciu zaledwie, — liczba ta stopniała w następnych miesiącach do pięciu. Jak na 250 podówczas nauczycieli w Bydgoszczy procent znikomy.

Zresztą brak odpowiedniej sali dla odbywania naszych zebrań utrudniał nam w wysokim stopniu spopularyzowanie idei związkowej na terenie bydgoskim. Gromadziliśmy się więc w prywatnych mieszkaniach, „na budzie u kolegi", i prowadziliśmy tu robotę niejako konspiracyjną.

W r. 1928 prezesurę Ogniska obejmuje kol. Jobke. Od tej chwili zaznacza się pewien lekki wzrost zainteresowań nauczycielstwa, rozrzuconego na prowincji. Są to też niewątpliwie owoce pierwszego Zjazdu Okręgowego, odbytego w „twierdzy Stowarzyszenia", a którego zorganizowanie zostało powierzone garstce 12 ogniskowców, objawiających zczasem coraz to żywszą aktywność na szerokim trakcie pracy społeczno - kulturalnej.

Wielki wiec, zwołany celem spopularyzowania szkoły jednolitej jest tego dowodem.

Całym szeregiem konferencyj i zebrań, odbytych z odpowiednimi czynnikami, a nawet i wówczas niedostępnymi miejskimi, zainicjowano robotę konsekwentną w obronie szkoły powszechnej.

I na terenie zawodowym ruszyliśmy się z pewnym zapasem wniosków i interpelacyj. Niestety nie doznaliśmy poparcia ze strony przeciwnej organizacji, nawet w kwestiach materialnych, gdzie chodziło przecież o obronę specjalnego dodatku lokalnego miejskiego.

Przeciwko tej niekoleżeńskiej robocie wystąpiliśmy wtedy z impetem, piętnując w specjalnej ulotce ich postępowanie. Ta właśnie luka została wkrótce częściowo wypełniona przez nowozorganizowaną „Samopomoc Koleżeńską".

Przełamano wreszcie lody.

Dzięki łaskawemu poparciu p. dyr. Siemiradzkiego uzyskało Ognisko salę do zebrań w Szkole Przemysłowej.

Zasadnicza przeszkoda została usunięta.

Rok 1931 przynosi już gruntowne zmiany w wewnętrznym naszym życiu organizacyjnym. Idąc za potrzebą i koniecznością życia własnej komórki rozbudowaliśmy skrukturę pracy, utworzyliśmy cały szereg dobrze prosperujących sekcyj, jak pedagiczną, muzyczną, krajoznawczą i samopocy.

Grupa 60 zahartowanych i solidarnością związkową zwarta występuje odtąd do jawnej walki z obłudą i fałszywą tendencją pewnych czynników na naszym terenie szkolnym, gdzie odnosimy pełny suk-

ces w obronie godności zawodowej nauczyciela. **Solidarność** odniosła zwycięstwo! Od tego momentu zaznacza się szybki rozwój ideowy i liczbowy naszej komórki, której nazwę „Ognisko" stosownie do postanowień Statutu zniesiono na „Oddział Grodzki!

Dzisiaj możemy pochlubić się już nietylko pokaźną mocą liczbową (154), nietylko ideowym wyrobieniem naszych członków, ale i twórczą pracą we wszystkich jej przejawach.



Zarząd Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Bydgoszczy.
Siedzą od lewej: kol. kol. Ludwik Bandura, Ignacy Grześ, Antoni Jobke, Stanisław Lisewski, Michał Porzych.
Stoją od lewej: kol. kol. Hugon Mielnik, Teofil Śmierzchalski i Kazimierz Waraczewski.

Dzięki przychylności władz miejskich uzyskano lokal, w którym urządzono biuro i rozmieszczono agendy poszczególnych sekcyj, a mianowicie:

S. Szkoln. Powsz., której przewodniczy kol. H. Mielnik,
S. Szkoln. Średn., której przew. kol Dr. E. Winkler,
S. Szkoln. Specj., której przew. kol. K. Waraczewski
S. Szkoln. Zaw. - Dokszt., której przew. kol. dyr. Gruszczyński.

Ukoronowaniem minionego 10-letniego etapu pracy była imponująca akademia jubileuszowa, jaka odbyła się w maju br. w auli Państw. Gimnazjum Humanistycznego przy udziale 250 uczestników, reprezentantów władz miejskich, państwowych, organizacyj społecznych i kol. Frysza z Zarządu Głównego Z. N. P.

I choć prasa opozycyjna w związku z tą uroczystością próbowała poruszyć opinję publiczną i podniecić umysły i serca rodziców do walki z nauczycielem, nie osiągnęła jednak tego, co zamierzyła.

Nader liczny i żywy udział w „jubileuszowym dziesięcioleciu" świadczył wymownie o sile Związku wogóle, a o sile Oddziału w Bydgoszczy w szczególności.

Bo Członkowie Oddziału Grodzkiego Z. N. P. — to ludzie czynu, związani solidarnością związkową.

Z tymi pójdziemy „w sam środek burz"!

St. Lisewski.

Praca Wydziału Pedagogicznego Oddziału.

Wydział Pedagogiczny Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Bydgoszczy powstał pod koniec roku 1933. Pierwszym przewodniczącym Wydz. Ped. był kol. Władysław Łanoszka. Od roku 1935 Wydz. Ped. kieruje kol. Ludwik Bandura.

Przy Wydz. Ped. uruchomiono poradnię pedagogiczno - bibliograficzną (czynna w środy od godz. 18—19 w lokalu własnym przy ulicy Mostowej), która służy informacjami kolegom, zgłaszającym się do egzaminów zawodowych i pracującym nad różnymi zagadnieniami pedagogicznymi.

Na zebraniach Wydz. Ped. omawiano sprawy wychowawcze, związane że środowiskiem. Szczegółowo zajęto się badaniem środowisk dzieci bezrobotnych, badaniem psychiki tych dzieci oraz szukano właściwych metod wychowawczych w odniesieniu do dzieci rodziców bezrobotnych. Prace te są jeszcze w toku, dlatego nie podajemy na tym miejscu wyników tych prac. W związku z tymi badaniami nasuwały się pewne wnioski, które zostały przez kol.kol. radnych miejskich wykorzystane na zebraniach Rady Miejskiej.

Z inicjatywy członków Oddziału Grodzkiego powstał w Bydgoszczy teatr szkolny, który spotkał się z całkowitym poparciem inspektora szkolnego, p. Stanisława Tarnowicza. Plan repertuaru ustala co roku Dyrekcja Teatru Miejskiego z przedstawicielami nauczycielstwa. Dotychczasowe wyniki bydgoskiego teatru szkolnego zostały opublikowane w piśmie związkowym „Teatr w Szkole" (rocznik 1935/36, nr. 1, 2, 3) w pracy p. t. „Dziecko jako widz w teatrze".

Przy Wydz. Ped. istnieją dwie komisje: Komisja Administrowania Szkołą oraz Komisja Wczasów.

Komisja Administrowania Szkołą, której przewodniczącym jest kol. Michał Porzych, zbadała warunki budynków szkolnych w Bydgoszczy i wystąpiła w prasie miejscowej i u czynników kompetentnych z szeregiem wniosków, w wyniku których nastąpiła rozbudowa budynków szkolnych i polepszenie warunków pracy w szkołach. Sekcja opracowała wzory druków szkolnych, które polecił wykonać Zarząd Miejski (przekazy uczniów, wezwanie rodziców, zawiadomienie o wynikach szkolnych, przekazy do lekarza, różne zaświadczenia, wykazy frekwencji i t. p.).

Komisja Wczasów pod kierownictwem kol. Ignacego Grzesia zajmowała się organizowaniem wieczorków towarzyskich i wycieczek. Odbywały się wycieczki do Muzeum Miejskiego, gdzie pod fachowym prze-

wodnictwem oglądano okresowe wystawy plastyki współczesnej. Urządzono wycieczki krajoznawcze do rezerwatu cisów w borach tucholskich, do Warszawy, do Tatr, do Zaleszczyk, oraz po historycznej Bydgoszczy i jej okolicach.

Wydz. Ped. zainicjował również akcję wykładów publicznych dla nauczycielstwa. Z gości pozamiejscowych zaszczycił Wydz. Ped. p. wiz. Godecki prelekcją na temat „Osobowość i jej kształcenie".

Poza tym pozostawał Wydz. Ped. w kontakcie z prasą miejscową, informując ją o potrzebach szkolnictwa powszechnego w Bydgoszczy. Akcją prasową niejednokrotnie zdołała poruszyć opinię publiczną i tym samym wpłynąć na wynik obrad w samorządzie miejskim. Akcja prasowa odbywała się przy ścisłej współpracy z Wydziałem Pracy Społecznej.

L. B.

Praca Społeczna Oddziału.

Praca społeczna Z. N. P. w Bydgoszczy datuje od chwili założenia bydgoskiego „Ogniska", t. j. od roku 1926. Na początku nie było przy zarządzie osobnego referatu ani wydziału społecznego, ale członkowie Związku utrzymywali żywy kontakt ze społeczeństwem, pracując w różnych organizacjach kulturalno-oświatowych, sportowych, robotniczych i i. w charakterze referentów oświatowych lub członków zarządów. Poza tym walcząc o realizację postulatów Z. N. P., odbywali w porozumieniu z innymi organizacjami zebrania publiczne, na których informowali społeczeństwo bydgoskie o potrzebach szkoły powszechnej, a przede wszystkim budzili w szerokich warstwach społecznych zrozumienie dla szkoły jednolitej, opartej o pełną siedmioklasową szkołę powszechną. O szerszej działalności społecznej, takiej jaką obecnie prowadzi n. p. wydział pracy społecznej przy Zarządzie Grodzkim Z. N. P., nie może być mowy, ze względu na szczupłą ilość członków, którzy wówczas należeli do Związku.

Lata od 1930—1932 to okres silnego rozrostu liczebnego naszej organizacji na terenie Bydgoszczy. Szeregi związkowców powiększają się z dnia na dzień, Z. N. P. potężnieje, osiąga imponującą liczbę 150 członków! Jest to zarazem okres wzmożonej pracy społecznej Związku. Widzimy związkowców na wszystkich odcinkach życia społecznego naszego miasta. Przy Radzie Grodzkiej B. B. W. R. powstaje sekcja oświatowa, w której czynni są przede wszystkim związkowcy. Koledzy nasi po całodziennej pracy w szkole lub na konferencjach urzędowych spieszą wieczorami na zebrania, by nieść oświaty kaganiec, by udzielać nauki obywatelstwa szarym rzeszom społeczeństwa, by rozbudzać w nich kult dla ideologii Twórcy naszej niepodległości Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przy Zarządzie Grodzkim Związku Strzeleckiego tworzy się specjalny oddział nauczycielski. Są to znów nasi członkowie, którzy idą ofiarnie do braci strzeleckiej i tam pełnią funkcje członków zarządu, komendantów i referentów wychowania obywatelskiego. Kilku kolegów z prezesem Jobkiem na czele pracuje w Miejskim Komitecie Przyjaciół Strzelca, rozwijając szeroką propagandę na rzecz Z. S. wśród starszego obywatel-

stwa bydgoskiego. Związkowcy prowadzą chóry bydgoskie, pracują w L. O. P. P., Lidze Morskiej i Kolonialnej, Harcerstwie i innych organizacjach.

Z. N. P. utrzymuje żywy kontakt ze społeczeństwem i zyskuje jego zaufanie, czego dowodem jest fakt, że czterech naszych członków (kol. Zawadzki, Momot, Młodecki i Porzych) w roku 1933 wybranych zostaje do rady miejskiej.

Praca Związkowców nie ogranicza się tylko do samego terenu miasta Bydgoszczy, ale promieniuje również na powiat bydgoski i powiaty sąsiednie. Koledzy nasi często wyjeżdżają w teren i tam wygłaszają referaty. Organizatorami Związku Strzeleckiego w powiecie bydgoskim są Koledzy-Związkowcy z Bydgoszczy, którzy zajmują prawie wszystkie funkcje w Zarządzie Powiatowym Z. S. Prezesem powiatowym jest kol. Porzych, któremu pomagają w pracy Zarządu kol. Kabaciński, Lorkowski, Sobieszczyk, Leński, Kiss i Piotrowski. **43 oddziały Związku Strzeleckiego w powiecie bydgoskim to dzieło Kolegów-Związkowców.** Jeśli się zważy, że praca w powiecie była bardzo trudna ze względu na brak środków komunikacyjnych, oraz na to, że teraz pod względem ideologicznym nie był przygotowany, to z dumą możemy powiedzieć, że Ognisko bydgoskie rzetelnie spełniło swój obowiązek obywatelski!

Od roku 1933 związkowcy biorą również udział w formach pracy społecznej, organizowanej przez Instruktorat O. P. Szczególnie żywą działalność wykazuje sekcja muzyczna Koła Pracowników Oświatowych pod kierownictwem kol. Kabacińskiego. Sekcja ta poza swoimi konferencjami daje w ciągu jednego roku aż 7 audycyj dla młodzieży szkolnej i starszego społeczeństwa. Praca sekcji przy ścisłej współpracy kol. Kabacińskiego z Zarządem Grodzkim Z. N. P. jest nadal ożywiona i owocna.

W roku 1934 powstaje przy Zarządzie Grodzkim Z. N. P. referat społeczny; prowadzi go kol. Kabaciński. Referat ten koordynuje wysiłki kolegów na różnych terenach, rejestrując zarazem ich pracę.

Po reorganizacji Zarządu Grodzkiego na zasadach nowego statutu obejmuje Wydział Społeczny przy Zarządzie Grodzkim kol. Porzych, który do chwili obecnej pełni funkcje przewodniczącego. **Wydział Społeczny nawiązał kontakt i utrzymuje go za pośrednictwem kolegów z następującymi organizacjami: Związek Strzelecki, Polski Biały Krzyż, L. O. P. P., L. M. K., Polskie Tow. Krajoznawcze, Związek Zachodni i Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz.** Dla wszystkich tych organizacyj powstały przy Wydziale Społecznym osobne sekcje; do sekcyj tych należą opiekunowie kół młodzieży szkolnej i czynni działacze poszczególnych organizacyj. Poza tym istnieją jeszcze: sekcja spółdzielcza, sekcja opiekunów S. K. O. i sekcja samorządowa.

Bardzo żywą łączność nawiązaliśmy w ostatnim czasie z Zarządem Grodzkim Związku Strzeleckiego. Przewodniczący Wydziału Społecznego wybrany został na ostatnim walnym zebraniu Z. S. wiceprezesem grodzkim; poza tym objęliśmy sekcję propagandowo-oświatową. Cała zatem praca oświatowa Z. S. na terenie Bydgoszczy spoczywać będzie

wyłącznie w rękach związkowców. Obecnie przygotowujemy referentów i program prac i już w najbliższych dniach wyruszymy w teren.

Niemniej serdeczne węzły łączą nas również z bydgoskim kołem Polskiego Białego Krzyża. Współpracujemy z tą organizacją już od dość dawna za pośrednictwem naszych członków. Cały Oddział Grodzki przystąpił do P. B. K. w charakterze członka dożywotniego. **Kilku naszych kolegów uczy na wojskowych kursach dla analfabetów, które prowadzi P. B. K. Wroku szk. 1934/35 około 20 naszych członków wykładało bezinteresownie od listopada do marca na Uniwersytecie Żołnierskim.** Na terenie poszczególnych szkół z inicjatywy inspektora szkolnego p. Tarnowicza powstały kółka młodzieży Polskiego Białego Krzyża. Opiekunowie tych kółek zbierają się kilka razy do roku na wspólne konferencje pod przewodnictwem kol. Porzycha, który jest zarazem delegatem Inspektoratu i członkiem P. B. K. Za pośrednictwem P. B. K. utrzymujemy łączność z wojskiem.

Pracą w Polskim Związku Zachodnim z ramienia Z. N. P. kieruje kol. Jeziołowicz, któremu dopomagają kol.kol. Waraczewski, Czyż, Jacek i i. Koledzy ci wygłaszają referaty na posiedzeniach stowarzyszeń.

Łączność z L. O. P. P., L. M. i K. i Polskim Tow. Krajoznawczym utrzymujemy na razie za pośrednictwem kolegów opiekunów kół młodzieży. W najbliższym czasie przystąpimy do aktywniejszej pracy w tych organizacjach, a mianowicie obejmiemy działalnością swoją również dorosłych.

Związkowcy czynni są także w Obwodowym Komitecie Tow. Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz., pełniąc tam funkcje członków zarządu. Poza tym we wszystkich kołach szkolnych pracują nasi koledzy.

Sekcję spółdzielczą prowadzi kol. Ciszewski. Należą do niej wszyscy opiekunowie spółdzielni uczniowskich. Z inicjatywy sekcji w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym odbył się w lutym br. kurs spółdzielczy dla opiekunów spółdzielni uczniowskich. W kursie brało udział przeszło 30 uczestników. Wykładowcą był p. Dominko, delegat Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie. Sekcja odbywa swoje zebrania raz na dwa miesiące. Na zebraniach opracowano regulamin spółdzielni uczniowskich.

Sekcja opiekunów S. K. O. współpracuje z Komunalną Kasą Oszczędności Miasta Bydgoszczy i w ścisłym porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym. Z inicjatywy Inspektora Szkolnego odbyła się we wrześniu 1935 r. konferencja wszystkich opiekunów szkolnych kas oszczędności. Na konferencji tej omówiono wytyczne pracy sekcji zasady współpracy z K. K. O. m. Bydgoszczy. Kierownik sekcji kol. Ciszewski uczestniczył w maju 1935 r. na kilkudniowym kursie S. K. O. w Warszawie.

Sekcja samorządowa utrzymuje kontakt pomiędzy Zarządem Grodzkim Z. N. P. a władzami miejskimi. Wskład jej wchodzą radni miejscy kol.kol. Zawadzki, Momot, Młodecki i Porzych. Praca sekcji zazębia się z działalnością Wydziału Pedagogicznego, z którym sekcja współdziała. **Dużo wysiłku włożyli samorządowcy w sprawę rozbudowy gmachów szkolnych.** Na początku roku szk. 1935/36 Wydział Pedago-

giczny rozpisał ankietę do wszystkich kierowników szkół. Odpowiedzi na ankietę oraz materiał rocznika statystycznego miasta Bydgoszczy posłużyły do opracowania dokładnych danych cyfrowych dot. pomieszczenia dzieci w szkołach powszechnych. Opracowany materiał i wnioski umieszczono we wszystkich dziennikach miejscowych. Zainteresowano sprawą rozbudowy budynków szkolnych wszystkie kluby radzieckie. Rozpatrywano na kilku zebraniach N. B. G., do którego należą nasi 4 koledzy radni, braki w szkolnictwie powszechnym i starano się wynaleźć środki zaradcze. W porozumieniu z klubem N. B. G. kol. Porzych złożył na posiedzeniu Rady Miejskiej wniosek o poddanie rewizji ułożonego przez Zarząd Miejski projektu planu inwestycyjnego na najbliższe 10 lat w kierunku przyspieszenia budowy gmachów szkolnych. W okresie rozpatrywania przez korporacje miejskie preliminarza budżetowego na rok 1936/37 propaganda Z. N. P. za rozbudową szkół była bardzo ożywiona. W prasie miejscowej umieszczono znów kilka artykułów, spowodowano wysłanie rezolucyj przez opieki rodzicielskie do prezydiów klubów radzieckich, wreszcie kol. Porzych w przemówieniu swoim na posiedzeniu komisji finansowo - budżetowej zaapelował do radnych miejskich, aby uchwalili pozycję na budowę choćby jednego nowego gmachu szkolnego. **Akcja Związku odniosła pełny sukces. Rada Miejska z całą życzliwością odniosła się do potrzeb szkolnictwa powszechnego. Uchwalono jednogłośnie wniosek o wstawienie kredytów na budowę szkół.** Poza tym przewodniczący wszystkich klubów radzieckich znaczną część swego przemówienia z okazji uchwalenia nowego budżetu poświęcili trosce o budowę gmachów szkół powszechnych.

Kolego Porzych poruszył na posiedzeniu komisji fin.-budżetowej także kwestię opłat za dzieci zamiejscowe, uczęszczające do bydgoskich szkół powszechnych 3-go stopnia, apelując, aby Zarząd Miejski opłaty te — wynoszące 60,— zł. rocznie od dziecka — obniżył i nie wysyłał kierownikiem szkół wezwań o wydalenie ze szkół dzieci, które z powodu niezamożności nie mogą opłat tych uiścić.

Z przykrością należy na tym miejscu stwierdzić, że bezinteresowna praca sekcji samorządowej dla dobra szkoły powszechnej i bydgoskiego społeczeństwa spotkała się z niezrozumieniem u pewnych zbyt „ambitnych“ osób, które oskarżyły kol. Porzycha wobec jego władz przełożonych. Treść jego przemówienia nacechowanego troską o lepsze warunki pracy dla naszej młodzieży szkolnej przekręcono i w formie kłamliwej podano do władz szkolnych.

Jak z powyższego wynika, bilans pracy poszczególnych sekcyj jest dodatni. Wysiłki wszystkich związkowców na różnych odcinkach pracy koordynuje Wydział Społeczny, który po omówieniu i uzgodnieniu poszczególnych zagadnień na zebraniach Zarządu Grodzkiego odbywa swoje posiedzenia i na nich ustala wytyczne pracy dla wszystkich kierowników sekcyj. Przewodniczący wydziału lub jego zastępcy (kol. Conrad) udzielają porad w sprawach społecznych co wtorek od godz. 17—19-ej.

Zamierzenia Wydziału Społecznego na najbliższy okres idą w kierunku ściślejszej współpracy z L. O. P. P., L. M. i K. oraz z Polskim Towarzystwem Krajoznawczym.

M. P.

Skarbowość Oddziału.

Strona finansowa każdej organizacji jest jednym z najważniejszych czynników, decydujących o jej sile i rozwoju. Na tle najniższej komórki organizacyjnej t. j. Oddziału Grodzkiego w Bydgoszczy postaram się o ile możności przedstawić, w jaki sposób pokonywano trudności na tym odcinku pracy związkowej na przestrzeni kilku bardzo ważnych lat, kiedy rozwój Oddziału był bardzo widoczny.

Funkcje skarbnika pełnię od roku 1929, czyli po 3 latach od zaistnienia Ogniska. Cały majątek Oddziału wyrażał się wówczas w skromnej bibliotece pedagogicznej. Liczba członków wynosiła kilkanaście osób, którzy regulowali swoje miesięczne składki osobiście u skarbnika. Kiedy liczba członków poczęła wzrastać, wtedy tego rodzaju wpłacanie było niewygodne tak dla płacących jak i dla skarbnika. Powierzono więc zbieranie składek mężom zaufania po szkołach, którzy w określonym terminie wpłacali je na ręce skarbnika. Okazało się jednak, że mężowie zaufania nie zawsze wywiązywali się ze swych obowiązków należycie, szczególnie wtedy, kiedy liczba członków wzrastała i sięgała 160 osób. Powstawały wówczas zaległości składek, niekiedy bardzo wysokie. Członek zalegający z większą sumą nie zawsze mógł zaległości uregulować, w konsekwencji czego bywał skreślany z listy członków. Związek tracił członka, członek pozbawiony był organizacji. Czyja w tym wina? Wina i członka i organizacji, wina wspólna, wynikająca ze złego sposobu zbierania składek. Trzeba było więc pomyśleć nad ułatwieniem i skutecznością punktualnego i regularnego wpłacania składek. Poprosiliśmy do współpracy Kolegów płatników rej. Aby ich w tej dobrowolnej pracy zbytnio nie obciążać, zamówiliśmy odpowiednie druki według niżej podanego wzoru:

Nr. 1 Strona 1

Związek Nauczycielstwa Polskiego — Oddział Grodzki w Bydgoszczy

Wydział finansowy

Rejon płatniczy nr. .... Płatnik rojonu:

Rok 193...........

Szkoła im. .... Pan Kol. ....

L. p.	Nazwisko członka	Miesiące I zł	I gr	II zł	II gr	III zł	III gr	IV zł	IV gr	V zł	V gr	VI zł	VI gr	VII zł	VII gr	VIII zł	VIII gr	IX zł	IX gr	X zł	X gr	XI zł	XI gr	XII zł	XII gr	Razem zł	Razem gr
1																											
2 i t. d.																											
	Razem																										

Nr. 2 Strona 2

Pokwitowanie za rok 193......

....

.... zł .... gr. Słownie.. złotych .... gr

tytułem wkładek członkowskich za miesiąc styczeń odebrałem dnia..........................

....

Przewodniczący Wydziału Finansowego.

i t. d.

Druki powyższe są w dwóch kolorach. Jeden z nich koloru czerwonego jest stale u płatnika, drugi koloru żółtego — jako kopia — jest sprawdzianem wpłaconych składek w danym miesiącu i pozostaje w Wydziale Finansowym. Listy, ważne na cały rok, otrzymują płatnicy, którzy za zgodą członków potrącają im z poborów składki miesięczne. Skarbnik Sekcji Szkół Powszechnych odbiera je od płatników za pokwitowaniem i wpłaca je do Wydziału Finansowego. Rejonów płatniczych na terenie Oddziału jest 10. Podobnie jest w Sekcji Szkół Średnich, S. Szk. Dokszt., S. Szkół Specjalnych.

Stwierdzić należy, że od czasu reorganizacji sposobu pobierania i wysyłania składek do Zarządu Głównego. Wydział Finansowy pracuje sprawnie. Zaległości są niewielkie a przed 10-tym każdego miesiąca z łatwością zdążymy wysłać składki do Zarządu Głównego wraz z wykazem imiennym wpłaconych składek.

W miarę wzrostu liczby członków zakres pracy Oddziału naszego się powiększał, wobec czego koniecznością było urządzenie lokalu związkowego. Chodziło przede wszystkim o uzyskanie lokalu bez zbytniego obciążenia członków nowymi opłatami. Założyliśmy więc przy Oddziale Samopomoc Koleżeńską, mającą na celu pośredniczenie i ułatwianie członkom w nabywaniu towaru na dogodnych warunkach spłaty. Członkowie zyskali pomoc a Oddział powiększył swe fundusze, gdyż na podstawie kontraktu kupcy płacili nam 5% od obrotu. Z tych funduszów zakupiliśmy maszynę do pisania, powielacz, oraz urządzenie biurowe. **Majątek naszego Oddziału po 10 latach swego istnienia wzrósł do blisko 2.000 zł.**

Sposób prowadzenia ksiąg kasowych był z początku bardzo prosty. W miarę wzrostu obrotów, sięgających kilku tysięcy zł. rocznie, trzeba było przejść na prowadzenie księgowości systemem amerykańskim. Obecnie po trzydniowym kursie dla Przewodniczących Wydziałów Finansowych, urządzonym w Poznaniu przez Zarząd Główny, zreorganizowaliśmy księgowość i zastosowaliśmy się do wymagań Zarządu Głównego. Porównując pracę Ogniska z przed lat 10-ciu z pracą obecnego Oddziału z przyjemnością stwierdzić należy ogromny rozwój naszej komórki orga-

nizacyjnej, a przyczyną tego zdrowa idea, siła i żywotność Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz sprężysta organizacja Oddziału.

Na koniec kilka cyfr:

Rok	Wpływy	Wydatki	Saldo	Składki miesięczne					Razem
				Zarz. Gł.	Ognisko	Samp. Lecz.	Nasz Głos	Lokal	
1926	220,20	169,77	50,43	1,50	0,20	1% pob. m.	0,50	—	2,30 + 1 %
1927 1928	433,53	413,30	20,23	„	0,50	„	„	—	2,50 plus 1 %
1929	478,48	420,30	58,18	„	„	„	„	—	„
1930	1592,43	1342,95	249,48	3,50	0,50	—	„	—	4,50
1931	3842,80	3508,32	334,48	3,60	0,50	—	„	—	4,60
1932	4779,58	4560,70	218,88	3,60	0,50	—	„	—	4,60
1933	4065,83	4043,75	22,08	2,70	0,30	—	0,30	—	3,30
1934	4510,90	4243,33	367,57	2,70	0,30	—	0,30	—	3,30
1935	4634,69	4180,02	454,67	2,35	0,30	—	—	0,35	3.—
1936 do 30. VI.	5365,17	4987,55	377,62	2,35	0,30	—	—	0,35	3,—

Ignacy Grześ.

Sekcja Szkolnictwa Powszechnego.

Ostatni Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P., odbyty w styczniu 1935 r. w Warszawie, przeprowadził zasadniczą zmianę statutu, mocą której powołano do życia sekcje zawodowe, mające na celu łączenie nauczycieli poszczególnych typów szkół dla realizowania celów Związku w zakresie objętym zadaniami tych szkół i w zakresie potrzeb ich nauczycieli.

Organizacyjne zadania Oddziałów Grodzkich i Ognisk zmieniły tym samym charakter i skupiły się około zagadnień ogólnych, pozostawiając troskę o stan prac związkowych, sekcjom:

Ustalony na tej drodze podział pracy przyniósł na tutejszym terenie dobre owoce.

Zarząd Grodzki rozwija całą energię w kierunku podniesienia poziomu organizacyjnego swoich terenów. Sekcje mogą skutecznie kierować pracą organizacyjną swych członków, zgodnie z miejscowymi warunkami społecznymi i regionalnymi.

W dniu 14 marca br. ukonstytuowano na zebraniu Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Bydgoszczy Sekcję Szkolnictwa Powsz.

Skład Zarządu jest następujący:

kol. Mielnik Hugon — przewodniczący,
kol. Pellegrini Stanisław — zastępca przewodniczącego,
kol. Mizgajski Bronisław — sekretarz,
kol. Ciszewski Bronisław — skarbnik.

Praca Sekcji jest trudna z powodu ciągłych ataków prasowych, których jest przedmiotem. Wszelkie napaści przeciwników skupiają się w pierwszym rzędzie na nauczycielach szkół powsz., należących do Sekcji

Szk. Powsz. Z. N. P., i oni są przeważnie ofiarami zniewag i oszczerstw. **W tej bezustannej walce hartują się i stają się bojowcami idei związkowej. Tylko słabe charaktery odpadają.** Tak n. p. w ostatnim czasie opuścił szeregi Związku 1 kolega, natomiast zapisało się do Sekcji 5 nowych członków, nie należących dotąd do Związku.

Sekcja Szk. Powsz. ogarnia w ostatnim czasie coraz to więcej nauczycieli, których wyrobienie ideowe z każdym dniem postępuje naprzód, przeto wszelkie zakusy, zdążające do osłabienia, a nawet rozbicia tej komórki związkowej, napotykają na zdecydowany opór.



Zarząd Sekcji Szk. Powsz. na pogawędce.
Od lewej: Pellegrini, wiceprez., Mielnik, prezes, Ciszewski, skarbnik, Mizgaski, sekretarz.

Okres wakacyjny poświęcono na gruntowne, szczegółowe opracowanie planu pracy na rok szk. 1936/37, ogólne wytyczne ustalono na zebraniu plenarnym Sekcji i przekazano Zarządowi, jako pewne jednolite dyrektywy i kierunki dążeń, tak, by praca w najszerszym tego słowa pojęciu, uwzględnić mogła życzenia członków. Ponieważ zagadnienia te były głęboko życiowe, a w obradach Sekcji biorą udział członkowie Zarządu Grodzkiego w charakterze rzeczywistych członków Sekcji, nie zdarzył się dotychczas fakt jakichkolwiek rozbieżności.

Obecnie, po powrocie z wakacyj, pełni nowych sił i wrażeń, solidarni i zżyci organizacyjnie z sobą, członkowie Sekcji zdolni są z nowym zapałem podjąć przerwaną pracę związkową. Do pracy tej przystępuje nauczycielstwo bydgoskie z przygotowaniem i odpowiednim nastawieniem. Przyjęto bowiem za zasadę, iż w myśl tradycji Wielkopolski i Pomorza, naczelnym zagadnieniem, realizowanym podczas miesięcznych zebrań plenarnych, będzie nastawienie gospodarczo-społeczne nauczyciela. Dzięki staraniom Zarządu Sekcji, pozyskano kilku znanych

prelegentów, fachowców w tej dziedzinie, którzy wygłoszą aktualne referaty na tematy takie, jak: „Zagadnienie liberalizmu gospodarczego", „zagadnienie walutowe w Polsce", „prawo wekslowe" „charakterystyka dzieci bezrobotnych Bydgoszczy" i t. p.

Stworzono specjalną komisję, której zadaniem jest służenie radą i pomocą w przygotowaniu się młodych kolegów do egzaminu kwalifikacyjnego. Do komisji tej należą: kol.kol. Bandura, Lorkowski, Mielnik i Momot. Porad i wskazówek udziela się w środy od godz. 18-tej do 19-tej w lokalu Z. N. P. przy ul. Mostowej 2. Ogólne zebranie informacyjne, połączone z reefratami kolegów członków komisji, odbędzie się w najbliższych dniach.

Dotkliwie daje się odczuć brak świetlicy nauczycielskiej, któraby ożywiła życie towarzyskie. Tym właśnie celom ożywienia służyć mają: kółko muzyczne, o którym mowa na innym miejscu, nauczycielski klub szachowy, będący w stadium organizacji, wycieczki, które Zarząd Sekcji Szk. Powsz. postanowił zorganizować do okolic bliższych i dalszych. Ułożono następujący plan:

1. wrzesień: wycieczka do Biskupina i Gąsawy,
2. listopad: wycieczka do Torunia,
3. styczeń: kulig do Smukał Dolnych,
4. luty: kulig do Rynkowa,
5. marzec: zwiedzenie stacji meteorologicznej na lotnisku w Bydgoszczy,
6. maj: wycieczka parostatkiem do Ostromecka.

Poza tym w okresie gwiazdkowym projektuje się urządzenie opłatka koleżeńskiego, a na zakończenie karnawału odbędzie się w lokalach Resursy Kupieckiej w Bydgoszczy związkowa zabawa karnawałowa.

W czasie wakacyjnym przewiduje się również wycieczki dalsze po kraju i za granicę.

Zarząd czyni starania zorganizowania wycieczki pedagogicznej do Wiednia.

Od solidarności koleżeńskiej i poczucia organizacyjnego zależeć będą wyniki zaprojektowanej pracy, która zaczęła rozwijać się w wielu kierunkach.

Grono koleżanek i kolegów, dla odpoczynku i podtrzymania swoich sił fizycznych, zbiera się w ciągu roku szkolnego w porze letniej co tydzień na Stadionie Miejskim i uprawa sporty i gimnastykę. Sprzęt sportowy zakupiono przy pomocy materialnej Wydziału Finansowego Oddziału Grodzkiego. Pracą kierują: kol. Kwiatkowska Maria i kol. Sobecki Seweryn.

Do Sekcji Szk. Powsz. należy: 135 koleżanek i kolegów, co stanowi 87% członków Oddziału Grodzkiego z Bydgoszczy i najbliższej okolicy.

Mimo krótkiego czasu istnienia na tutejszym terenie Sekcji Szk. Powsz., życie wykazuje celowość wyodrębnienia tej placówki, zdobycze, jakie osiągnie dzięki jej wysiłkom szkolnictwo bydgoskie i nauczycielstwo, niechaj będą drobną cegiełką pod wielki warsztat pracy, któremu na imię Związek Nauczycielstwa Polskiego. M. H.

Sekcja Szkolnictwa Specjalnego.

W styczniu b. r. powstała przy Oddziale Grodzkim Z. N. P. w Bydgoszczy Sekcja Nauczycieli Szkół Specjalnych. Przewodniczącym Sekcji jest kol. Waraczewski Kazimierz, a członkami kol.kol. Czyż Józef, Jacek Jan, Jeziołowicz Bolesław i Piotrowski Czesław.

W zeszłym roku szkolnym członkowie brali jedynie aktywny udział w pracach Wydziału Pedagogicznego. Na walnym zebraniu dnia 14. III. 1936 wystąpiono z wnioskiem o utworzenie w Bydgoszczy szkoły specjalnej dla dzieci moralnie zaniedbanych. Na zjazd okręgowy sekcji w Poznaniu wydelegowano kol. Waraczewskiego i kol. Jeziołowicza.

W bieżącym roku szkolnym zamierzają członkowie sekcji rozpatrzyć następujące zagadnienia:

1. Cele i założenia szkoły specjalnej dla umysłowo upośledzonych — informacje dla ogółu społeczeństwa.
2. Wyeliminowanie dzieci trudnych do prowadzenia z bydgoskich szkół powszechnych.
3. Profilaktyka wychowawcza w ośrodkach bezrobotnych.
4. Współpraca nauczycieli szkół specjalnych z Tow. Eug.
5. Czy metoda Binet-Simona ma jeszcze rację bytu?
6. Odpowiedzialność psychologa szkolnego przy selekcjonowaniu dzieci ze szkół powszechnych.
7. Przygotowanie do życia i pracy absolwentów szkół specjalnych dla umysłowo upośledzonych.

Zebrania Sekcji odbywają się co drugi miesiąc.

K. W.

Szkolnictwo bydgoskie w świetle cyfr.

Według danych statystycznych z r. 1935 (Bydgoski Rocznik Statystyczny) Bydgoszcz posiada 27 publicznych szkół powszechnych (w tym 313 oddziałów, 253 siły nauczycielskie, 16.225 dzieci), 1 publiczną szkołę specjalną dla umysłowo upośledzonych, 1 szkołę ćwiczeń, 6 prywatnych szkół powszechnych. Razem istnieje na terenie Bydgoszczy 35 szkół powszechnych o 373 oddziałach, 325 siłach nauczycielskich, 17.954 dzieciach.

Najtrudniejsze warunki pracy spotykamy oczywiście w publicznych szkołach powszechnych. 64 nauczycieli prowadzi podwójne opiekuństwo klas, co stanowi 24% nauczycielstwa. Przeciętnie przypadało w roku szkolnym 1935/36 na jednego nauczyciela 64 dzieci. Były jednak dość liczne klasy, w których liczba dzieci przekraczała 70. Dotychczas brak danych z nowego roku szkolnego. Pobieżny rzut oka nie zapowiada jednak pod tym względem obciążenia nauczycieli.

Do tych trudności dochodzą jeszcze ciężkie warunki lokalowe. Na liczbę wymienionych 313 oddziałów mamy tylko 237 izb lekcyjnych. Wiele izb lekcyjnych mieści się w miejscach najmniej nadających się na nauczanie: w suterenach, na strychach. W chwili obecnej brak Bydgoszczy około stu izb lekcyjnych, t. j. około 10 budynków szkolnych.

Zarząd Miejski w miarę swych możliwości stara się te trudności usunąć. W ostatnich latach wybudowano dwie nowe szkoły oraz rozbudowano dwie szkoły, będące w użyciu. Przygotowany jest projekt wybudowania dwóch dalszych szkół. Jest rzeczą bardzo ciekawą, że na ten wysiłek zdobywa się miasto w chwili obecnego kryzysu (około 10.000 bezrobotnych, t. j. 8,3% mieszkańców), podczas kiedy nie mogło się na to zdobyć w latach dobrej konjunktury, kiedy prezesem Rady Miejskiej był nauczyciel, prezes Chrześcijańsko - Narodowego Stowarzyszenia, a w Deputacji Szkolnej zasiadali sami członkowie Stowarzyszenia. Wówczas nietylko nie pomyślano o budowie szkół, ale nie stworzono nawet planu rozbudowy sieci szkolnej. Prezes bydgoskiego Oddziału Grodzkiego pierwszy zasygnalizował w r. 1931 w „Dniu Bydgoskim" konieczność budowy nowych szkół.

L. B.

POWIAT BYDGOSKI PRZY PRACY.

Organizacja Z. N. P. na terenie powiatu bydgoskiego była przez dłuższy czas związana z Ogniskiem Z. N. P. w Bydgoszczy. Po pokonaniu trudności organizacyjnych na terenie Bydgoszczy i po stawieniu jej tam na właściwym poziomie, zaczęła praca tej komórki organizacyjnej promieniować na powiat bydgoski. Wpierw na najbliższą okolicą, by później zasięgiem swym obejmować dalsze tereny.

Wielu Kolegów wstępowało do Oddziału Grodzkiego w Bydgoszczy, który był dla nich szkołą organizacyjną. Gdy na pewnym terenie znalazła się dostateczna ilość chętnych, zakładano tam Ognisko. Najpierw powstały one w miasteczkach powiatu, a w tej chwili i Koledzy, pracujący po wioskach już są pewnej części zorganizowani.

Pierwsze Ognisko zorganizowane w **Solcu Kujawskim** w 1932 r. Należą doń prawie wszyscy Koledzy z miasta i okolicy. Następne Ogniska powstały w **Fordonie, w Koronowie, w Trzeciewcu** i w **Wierzchucinie Królewskim,** w których znalazło się około 50% nauczycielstwa z terenu powiatu bydgoskiego.

W ubiegłem roku zorganizowano Oddział Powiatowy na powiat bydgoski z siedzibą w Fordonie. Skład jego prezydium jest następujący:

Prezes kol. Józef Augustyn,
Przew. Wydz. Org. kol. Wiktor Nowicki,
Przew. Wydz. Ped. kol. Ignacy Brożyna,
Przew. Wydz. Pracy Społ. kol Paweł Gabryś,
Przew. Wydz. Finansowego kol. Teodor Ziętkiewicz.

Zarząd Oddziału Powiatowego utrzymuje żywy kontakt z Ogniskami. Praca Ognisk wykazuje coraz dalszy zasięg, obejmując wpływami swymi Kolegów dotychczas niezorganizowanych. W najbliższej przyszłości powstaną dalsze Ogniska. Istniejące Ogniska wykazują żywotność, zainteresowanie sprawami zawodu, zagadnieniami pedagogicznymi i społecznymi.

J—A.

ODDZIAŁ POWIATOWY Z. N. P. WYRZYSK.

Oddział Powiatowy Z. N. P. na powiat Wyrzysk powstał dnia 8. VII. 1935 r. z inicjatywy kol. Jobkego, prezesa Oddz. Grodzkiego w Bydgoszczy.

Siedzibą Zarządu było miasto Nakło. Spowodu rozległego terenu i fatalnej komunikacji w naszym powiecie, ówczesny Zarząd Powiatowy nie mógł sprostać swoim zadaniom. Wobec tego przeniesiono siedzibę bliżej miasta powiatowego do Osieka nad Notecią. Nowy Zarząd wybrano w marcu b. r.

Skład Zarządu Powiatowego jest następujący:

Prezes — kol. Czerwiński Alojzy z Osieka nad Notecią,
wiceprezes — Przew. Wydz. Organ. kol. Sobieszczyk z Wyrzyska,
przewodn. Wydz. Pedag. — kol. Tremper Tad. z Dobrzyniewa,
przewodn. Pracy Społecznej — kol. Ziarnek Piotr z Miasteczka,
Przewodn. Wydz. Finans. — kol. Rychłowska Amalia z Osieka nad Notecią,
przewodn. Sądu Koleż. — kol. Kaja Wiktor z Białośliwia.

Na terenie naszego powiatu mamy nast. Ogniska: Wyrzysk, Nakło, Sadki, Białośliwie-Miasteczko, Wysoka i Mrocza. Ognisko Łobżenica jest chwilowo nieczynne. Tylko nikła ilość koleżanek i kolegów nie należy do naszej organizacji.

Najintensywniejszą pracą w Ognisku pochlubić się może na naszym terenie **Ognisko Wysoka.** Ognisko to istnieje od roku 1933. Od początku istnienia prowadzi Ognisko kol. prezes Karowski Franciszek. Dzielnie sekundują mu przew. Wydz. Organiz. kol. Berlik Władysław, przew. Wydz. Organiz. kol. Thomas Franciszek i przewodn. Pracy Społecznej kol. Paul Tadeusz.

Ognisko to pracuje harmonijnie i zgodnie dla dobra Polski, szkoły i organizacji. Kol. Paul na ostatniej Wystawie Rolniczej w Wyrzysku otrzymał bronzowy medal za eksponaty z jedwabnictwa i pszczelarstwa.

Ognisko Mrocza powstało dnia 7 listopada 1933 r. Zapisało się 11 członków. Prezesem został założyciel Ogniska kol. Ed. Buchholz z Witosławia. Na walnym zebraniu w grudniu 1934 r. obrano nowy Zarząd, na którego czele stanął kol. Julian Gapiński. Zarząd w planie swej pracy postanowił przede wszystkim zwiększyć szeregi Ogniska i wciągnąć kolegów, którzy dotychczas do żadnych organizacyj nie należeli. Wysiłki te nie pozostały bez skutku, gdyż obecnie Ognisko liczy 19 członków. W planie na rok przyszły postawiono sprawę dokształcania się przez założenie biblioteki oraz urządzaniu wycieczek krajoznawczych.

Ognisko Wyrzysk skupia w sobie 21 członków. Prowadzi ich dzielnie kol. Sobieszczyk, jako prezes, a pomagają mu w tej pracy kol. Droszcz i kol. Majewski.

Prezesem **Ogniska Miasteczko** jest kol. Ziarnek Piotr.

Zarząd Powiatowy zamierza w przyszłości zorganizować wycieczkę po Polsce, wydawać regularnie poradnik prawno - służbowy i wszystkich kolegów i koleżanki złączyć w jednej wielkiej rodzinie, której na imię Związek Nauczycielstwa Polskiego.

SPRAWOZDANIA I KOMUNIKATY

W. K. N. W ZAKOPANEM.

Jeszcze w r. 1935 Zarząd Okręgowy zorganizował W. K. N., który w tej chwili obejmuje grupę A, oraz geografię. Kurs żywego słowa w tym roku odbył się w Zakopanem i trwał od 25 czerwca do 20 lipca. Udział w nim wzięło 110 słuchaczy(czek). Prelegentami na kursie byli: dr



W. K. N. w Zakopanem.

Schwarz, mgr. Bieda, mgr. Marżysz, dyr. Tarnawski i dr Modrzejewski. Kierownikiem kursu był kol. W. Galant. Słuchacze pracowali bardzo intensywnie, gdyż w okresie listopada mają składać egzamin przed komisją państwową. Odbyło się kilka wycieczek i zabaw towarzyskich. Kurs ten odwiedził członek Zarządu Głównego kol. S. Kwiatkowski, który wygłosił referat o związkach zawodowych w Polsce.

KURS PEDAGOGIKI PRAKTYCZNEJ W ZAKOPANEM.

W okresie od 20 lipca do 15 sierpnia b. r. odbył się w Zakopanem zorganizowany przez Zarząd Okręgowy, Kurs Pedagogiki Praktycznej, w którym wzięło udział 125 osób, należących do Z. N. P. Program kursu obejmował zagadnienia pedagogiczne i społeczno - organizacyjne. Przy omawianiu zagadnień pedagogicznych zwracano szczególną uwagę na to, co ma znaczenie przede wszystkim praktyczne i może pomóc nauczycielowi na wsi, rozwiązać wiele trudności przy realizacji pragramu wychowania i nauczania. Bardzo silny nacisk położono na wykłady społeczno-organizacyjne, w których poszczególni prelegenci omówili historję Z. N. P.

i jego rolę w dobie obecnych przemian społecznych, prasę ogólną i zawodową,związki zawodowe, strukturę organizacyjną, zagadnienia prawnosłużbowe i t. p. Praca na kursie była zorganizowana w ten sposób, iż codziennie na wykłady i dyskusje poświęcano tylko 3 godziny, a resztę czasu przeznaczano na wycieczki, rozrywki, chór i t. p. Prelegentami na kursie byli kol.kol. M. Kopeć, K. Kurpiewski, W. Polkowski, J. Kania, dr J. Schwarz, mgr. Bieda, S. Werc i W. Bartz. Przewodnikami wycieczek górskich byli kol.kol. prof. Wierzbanowski i mgr. Roszczak. Kierownikiem kursu był kol. K. Kurpiewski, a zastępcą kol. St. Werc. Zarówno w wykładach kursowych, jak i w wycieczkach po za słuchaczami kursu, brało udział szereg osób z nauczycielstwa związkowego, które znajdowały się na wywczasach w Zakopanem. Nadmienić wypada, iż wśród słuchaczek były nawet dwie koleżanki z Łotwy. Wykłady odbywały się w budynku Państwowej Szkoły Przemysłu Drzewnego. Uczestnicy kursu mieszkali w prywatnych willach i w bursie Towarzystwa Pomocy Naukowej. Dzięki wycieczkom, których było przeszło 20, słuchacze mieli możność poznać Zakopane i jego okolice i zebrać wiele cennego materiału regionalnego. Niezatarte ślady w pamięci zostawiły wycieczki na Kasprowy Wierch, na Giewont, do Doliny Kościeliskiej, Strążyskiej, do Morskiego Oka, Czarnego Stawu, w Pieniny, na Zawrat i t. p. W ostatnim tygodniu odwiedził kurs wiceprezes Zarządu Głównego kol.



Uczestnicy kursu pedagogiki praktycznej w Zakopanem

Z. Nowicki, który wygłosił przeszło dwugodzinny referat na temat: „Ideologia Z. N. P., a chwila obecna". Po referacie odbyła się dyskusja, w której całkowicie poparto wywody referenta i stwierdzono, że miejsce nasze jest tylko w szeregach prawdziwej demokracji. Dnia 14 sierpnia

b. r. odbyło się uroczyste zakończenie kursu, w czasie którego słuchacze bardzo serdecznie dziękowali Zarządowi Okręgowemu za urządzenie kursu o tak dobrze skonstruowanym programie i prosili, by w czasie przyszłych wakacji zorganizować podobny kurs nad morzem. Przemówienia pożegnalne w czasie tego zakończenia wygłosili kol. prezes Kopeć i kierownik kursu. Chór kursowy odśpiewał szereg pieśni pod batutą kol. Bartza. Nastrój panował niezwykle serdeczny, koleżeński i miły. Okrzykiem „Niech żyje Z. N. P.“ zakończono tę wzniosłą uroczystość kursową.

KURS PEDAGOGIKI PRAKTYCZNEJ W GDYNI.

W lipcu r. b. odbył się kurs pedagogiki praktycznej w Gdyni-Oksywji, poświęcony przede wszystkim zagadnieniom regionu kaszubskiego oraz sportom wodnym. Słuchaczy zgłosiło się 32. Wykładowcami kursu byli kol. Roszczak i kol. Sysło. Kierownictwo spoczywało w rękach mgr Wieszołka. Zorganizowano w czasie trwania kursu szereg wycieczek nadmorskich, z których zasługuje na uwagę wycieczka do Gdańska.

KOLONIA WYPOCZYNKOWA W HALLEROWIE.

W okresie wakacyjnym Zarząd Okręgu Z. N. P. zorganizował kolonię wypoczynkową w Hallerowie, którą prowadził kol. Ciomborowski. Uczestnicy tej kolonii mieli możność korzystania ze sportów wodnych, plaży, kąpieli i wycieczek. Na kolonii tej byli nietylko nauczyciele związkowcy, ale i ich rodziny.

NASZA PRACA SPOŁECZNA.

Zasady pracy społecznej Z. N. P.

Dnia 16 i 17 kwietnia br. odbyła się w Warszawie konferencja przewodniczących Wydziałów Pracy Społecznej Okręgów Z. N. P. zorganizowane przez Wydział Pracy Społecznej Zarządu Głównego Związku. W wyniku bardzo ożywionych i rzeczowych obrad przyjęto następujące **zasady pracy społecznej Związku:**

1. Z. N. P. stoi na stanowisku, że nauczyciel powinien pracować społecznie z pobudek dobrowolnych, ideowych, gdyż tego wymaga interes pracy społecznej i interes działacza społecznego.
2. Z. N. P. przyjmuje jako zasadę, że nauczycielstwo pracuje w organizacjach społecznych.

   Własne formy pracy społecznej Z. N. P. stwarza dla celów następujących:
   a) przygotowanie członków do działalności społecznej (instytuty, szkoły pracy społecznej, kursy, i t. p.
   b) tworzenie wzoru pracy społecznej.
3. Z. N. P. nawiązuje współpracę z organizacjami społecznemi o pokrewnej ideologji.
4. Członkowie Z. N. P. pracują tylko w tych organizacjach, z któremi władze Związku nawiązały współpracę.

Zasady współpracy Z. N. P. ze Związkiem Strzeleckim.

1. Członkowie Z. N. P. pracują w Z. S. z pobudek dobrowolnych.
2. Z. S. będzie dążył do tego, ażeby tylko ci nauczyciele byli przyjmowani do Z. S., którzy są członkami Z. N. P.
3. Z. S. w wypadkach, gdy będzie potrzeba obrony nauczycieli, należących do Z. S., z tytułu ich pracy w Z. S. będzie to czynił wespół ze Z. N. P.
4. Z. S. nie stosuje interwencyj protekcyjnych.
5. Przedstawiciel Z. N. P. wchodzi do Komisji Wychowania ObywatelskiegoZ. S., przedstawiciel zaś Z. S. do Wydziału Pracy Społecznej Z. N. P. (Powyższe odnosi się do równorzędnych komórek organizacyjnych).

Stosunek Z. N. P. do publicznej oświaty pozaszkolnej.

1. Z. N. P. stoi na stanowisku, że wśród młodzieży, która spełni obowiązek szkolny (w zakresie 7 klasowej szkoły powszechn. i 4 letniej szkoły dokształcającej) i dorosłych, winna być prowadzoną praca oświatowo - kulturalna (oświata pozaszkolna), przez związki publiczne (państwo, samorząd, terytorjalny, samorząd gospodarczy, samorząd szkolny) w postaci uniwersytetów powszechnych, kursów dla dorosłych, bibliotek i czytelń, kin oświatowych, świetlic, teatrów i t. p.

3. Oświata pozaszkolna musi być oparta o zdrowe podstawy finansowe.

   Preliminowanie i realizowanie wydatków personalnych i rzeczowych Minist. W. R. i O. P. nie może być dokonywane kosztem szkolnictwa powszechnego, średniego i wyższego.

3. Z. N. P. wysuwa zasadę, że oświata pozaszkolna powinna być organizowana w ramach samorządu terytorialnego, przy współdziałaniu samorządu szkolnego, pod nadzorem i przy pomocy fachowej i finansowej państwa.

4. Z. N. P. domaga się wprowadzenia ustawy o bibliotekach publicznych.

5. Z. N. P. bierze udział w powiatowych i gminnych komisjach oświaty pozaszkolnej, desygnując do nich swych przedstawicieli.

6. Nauczycielstwo, pracujące w instytucjach oświaty pozaszkolnej (uniw. powsz., kursy dla dorosłych, biblioteki publ., i t. p.) winno być za pracę w tych instytucjach należycie opłacane.

7. **Do pracy w instytucjach oświaty pozaszkolnej nauczycielstwo zgłasza się dobrowolnie.**

8. Z. N. P. kategorycznie przeciwstawia się próbom, czynionym przez lokalne władze szkolne nałożenia na nauczycieli przymusu pracy w oświacie pozaszkolnej i traktowania tej pracy narówni z pracą zawodową w szkole.

Wytyczne pracy społecznej dla członków Ognisk, Oddziałów Powiatowych i Grodzkich Z. N. P. w Okręgu.

Realizacja art. 6. Statutu Z. N. P. w bieżącym roku szkolnym winna ułożyć się w myśl wyżej podanych zasad.

1. Członkowie Z. N. P. zainteresowani pracą społeczną, dokonują wyboru tej organizacji, w której zamierzają pracować i o swym postanowieniu zawiadamiają Wydział Pracy Społecznej odnośnej Komórki organizacyjnej, który ich do wybranej organizacji deleguje.

   O ile warunki na to pozwolą mogą członkowie Z. N. P. prowadzić odrębne formy pracy społecznej (kursy wiecz., chóry, świetlice, teatry i t. d.

   W tym wypadku zgłaszają daną formę pracy w Ognisku na terenie którego działają.

   Obowiązek zgłaszania prowadzonej formy pracy społecznej w jakiejkolwiek innej instytucji nie istnieje.

   Pracę społeczną prowadzą członkowie Z. N. P. w wybranych organizacjach czy odrębnych formach według postanowień art. 6. litera a, b, c.
2. W najbliższym czasie winny być zwołane posiedzenia Wydziałów Pracy Społecznej, na których nastąpi wybór sekretarza Wydziału i przewodniczących Komisyj: Spółdzielczej, Samorządowej i Społeczno - Kulturalnej.
3. Zakres działania Wydziałów Pracy Społecznej Ognisk, Oddziałów Grodzkich, Oddziałów Powiatowych Z. N. P. oraz poszczególnych Komisyj określają ramowe regulaminy opracowane przez Wydział Pracy Społ. Związku.

   Regulaminy te podane zostały w Przewodniku Pracy Społecznej Nr. 8—9 — kwiecień — maj 35/36. Poszczególne punkty regulaminów winny być przedyskutowane na najbliższem posiedzeniu Wydziałów, wybrane zaś zagadnienia społeczne realizowane w miarę istniejących warunków.
4. W związku z powyższem wszystkie Komórki organizacyjne winny zaprenumerować organ Wydziału Pracy Społecznej Związku p. t. **Przewodnik Pracy Społecznej.** Obok artykułów ogólnych dotyczących socjologicznego i psychologicznego podłoża pracy społecznej i spraw organizacyjnych, podawany jest również w nim obszerny przegląd literatury, niezbędnej w ręku każdego działacza społecznego.
5. Wydziały Pracy Społecznej Ognisk, Oddziałów Grodzkich i Powiatowych Z. N. P., w miarę posiadanych środków powinny kompletować podręcznik biblioteki działu z zakresu teorji społecznej, politycznej i gospodarczej.
6. Wydziały Pracy Społecznej utrzymują czynny kontakt z organizacjami społecznemi, z którymi Związek zawarł umowę przez obopólny udział w pracach i posiedzeniach Wydziału oraz po-

czynią próby nawiązania współpracy z organizacjami społeczno-oświatowemi, rolniczemi, robotniczemi i młodzieżowemi na terenie swego działania. Na definitywne nawiązanie współpracy musi być wyrażona zgoda komórki organizacyjnej nadrzędnej.

7. **Powiatowe konferencje społeczno - oświatowe.** W celu uaktywnienia i ujednolicenia akcji społecznej na terenie powiatu wskazanem jest organizowanie jednodniowych konferencji przewodniczących Wydziałów Pracy Społecznej i ich zastępców oraz czynnych działaczy Związkowców.

Wobec tego Zarządy Oddziałów Powiatowych Z. N. P. zajmą się w miesiącach październiku, listopadzie i grudniu zorganizowaniem tych konferencyj, w których wezmą również udział przedstawiciele Okręgu.

Powyższe konferencje, w razie porozumienia, mogą się odbyć w dwóch względnie trzech połączonych powiatach np. Obwodzie szkolnym jednocześnie.

O terminie konferencji należy zawiadomić Zarząd Okregu conajmniej na dwa tygodnie naprzód, a to celem racjonalnego podziału wyjazdów delegatów.

8. Wydział Pracy Społecznej Zarządu Okręgowego zwraca się do wszystkich kol. kol. Przewodniczących Wydziałów Pracy Społecznej Ognisk, Oddziałów Grodzkich i Powiatowych z prośbą o nadsyłanie swoich spostrzeżeń uwag, projektów realizacji i programu działania społecznego oraz zaznajamiania Okręgu z trudnościami wynikającymi z różnych przyczyn.

9. Wydział Pracy Społecznej Zarządu Okręgowego jest w trakcie opracowywania programu (materjału), dla związkowców działaczy społecznych, którzy zamierzają pogłębić swoje wiadomości w dziedzinie nowoczesnej myśli społecznej.

Również w tym wypadku wiedza i doświadczenie Kolegów z terenu mogłyby wnieść wiele cennych przyczynków.

10. Wobec zapytań w sprawie stosunku naszej organizacji do urzędowej oświaty pozaszkolnej wyjaśniamy, że z spowodu zamieszczenia w wydawanej przez Oddział O. P. Kuratorjum O. S. P. „Oświacie Pozaszkolnej“ napastliwego pod adresem Z. N. P. artykułu, kontakt Zarządu Okręgowego Z. N. P. z urzędową oświatą pozaszkolną został w marcu ub. r. zerwany. Ponieważ zaś dotychczas nie cofnięto wydrukowanych pod adresem Z. N. P. złośliwości, przeto Zarząd Okręgu Z. N. P. żadnego kontaktu z urzędową oświatą pozaszkolną nie utrzymuje.

11. Wydział Pracy Społecznej Zarządu Okręgowego Z. N. P. ukonstytuował się w następującym składzie:

Kol. Cichy Jan przewodniczący,
b) „ Pawuła Franc. zastępca przew. Wydz. i przew. Komisji Społ. Kulturalnej,
c) „ Uszko sekretarz Wydziału,
d) „ Hus Jan przewodn. Komisji Spółdzielczej,
e) „ Gonerko Piotr przew. Komisji Samorządowej.

Członkowie Wydziału Pracy Społecznej udzielają ustnych informacyj i instrukcyj w każdy wtorek i piątek od godziny 17 do 19-tej.

Szanownych Kolegów działaczy społecznych w terenie prosimy o zgłoszenie swej współpracy w poszczególnych Komisjach.

Wydział Pracy Społecznej Zarządu Okręgu Z. N. P.

KURS NARCIARSKI W ZAKOPANEM.

Kto z Koleżanek i Kolegów nie widział piękna naszych Tatr w zimie i pragnie odetchnąć w czasie feryj zimowych zdrowem, czystem powietrzem, będzie miał doskonałą do tego okazję w grudniu bieżącego roku.

Zarząd Okręgu Z. N. P. w Poznaniu organizuje bowiem w Zakopanem w czasie feryj zimowych, kurs narciarski o charakterze sportowo - wczasowym.

Kierownikiem kursu będzie kol. E. Eisbrenner.

Bliższe informacje podane będą w następnych numerach.

NOWE GRUPY ZWIĄZKOWEGO W. K. N. W POZNANIU.

Okręgowy Wydział Pedagogiczny niniejszem podaje do wiadomości zainteresowanych Kolegów, że w czasie feryj zimowych odbędą się krótkie (tygodniowe) kursy żywego słowa w następujących grupach:

1. Język polski.
2. Wychowanie fizyczne i śpiew.
3. Roboty ręczne i rysunki.
4. Przedmioty pedagogiczne i Polska Współczesna.

Zgłoszenia piśmienne należy kierować pod adresem Okręgowego Wydziału Pedagogicznego w Poznaniu, ul. Jasna 11 m. 7. Wpisowe dla słuchaczy nowo - wstępujących wynosi 2 zł. Koledzy, którzy już ukończyli jedną grupę, wpisowego nie uiszczają. Miesięczna opłata wynosi 7 zł (łącznie za wykłady podczas kursu żywego słowa w czasie feryj zimowych, wypożyczone książki i poprawianie prac piśmiennych).

Dokładny termin rozpoczęcia kursu żywego słowa ogłosimy w osobnym komunikacie.

PLENARNE POSIEDZENIE ZARZĄDU OKRĘGOWEGO.

W dniach 29 i 30 sierpnia odbyło się w Poznaniu plenarne posiedzenie Zarządu Okręgowego przy udziale 48 członków. W pierwszym dniu obrad kol. kol. prezesi Oddziałów Powiatowych i Grodzkich złożyli sprawozdania z działalności oraz scharakteryzowali miejscowe stosunki mające wpływ na pracę nauczyciela w szkole i poza szkołą.

W drugim dniu kol. kol. przewodniczcy Wydziałów i Sekcyj Zarządu Okręgowego przedstawili uzyskane osiągnięcia w dotychczasowej pracy oraz przedstawili plan pracy Plan ten, po obszernej i rzeczowej dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy uczestnicy obrad, został ustalony na bieżący rok szkolny.

Obrady odbywały się w miłej koleżeńskiej atmosferze i w poczuciu solidarności i odpowiedzialności za dorobek i rozwój naszej organizacji na terenie Okręgu.

W obradach wzięli udział kol. Prezes Kolanko i członek Zarządu Głównego kol. Racłowicki ze Śląska.

CO PISZĄ O NAS I O SZKOLE

Z okazji nowego roku szkolnego w miesiącu wrześniu, ukazało się w prasie województw poznańskiego i pomorskiego, szereg artykułów o szkole i nauczycielstwie. M. i. ukazały się w prasie poznańskiej wywiady przeprowadzone z p. naczelnkiem Zawidzkim, p. insp. dr Sperczyńskim i kol. prezesem M. Kopciem. Obok kilku artykułów obiektywnych, ukazały się przeważnie tendencyjne napaści na szkołę i zorganizowane nauczycielstwo. Tymbardziej nieliczne głosy rzeczowo traktujące o szkole i nauczycielstwie są sympatyczne. Z pośród tych głosów podajemy zamieszczony w DNIU BYDGOSKIM ILUSTROWANYM poniższy artykuł:

PRAWDA O SZKOLE.

Z początkiem roku szkolnego zainteresowania zwracają się zwykle ku szkole. W tym roku zainteresowania te były szczególnie żywe. Nie było dnia, w którym by w prasie miejscowej nie poruszano tematów szkolnych. Najczęściej były to ataki naszych „przyjaciół politycznych", które pośrednio lub bezpośrednio godziły w szkołę. Zarzuca się, że chce się usunąć naukę religii ze szkoły, że szerzy się komunizm za pośrednictwem „Płomyka" i podręczników, ba znalazł się nawet ktoś, tym razem p. Ludwik Skoczylas z poza Bydgoszczy, który napisał, że w szkole za pomocą ćwiczeń cielesnych 75 proc. dziewcząt staje się bezpłodnymi. Ataki to są przeważnie gołosłowne, bo żadnych konkretnych dowodów podać nie umiano. Doszło do tego, że prokurator musiał obłożyć aresztem część nakładu jednego z dzienników bydgoskich, w którym obrażono nauczycieli.

Nie mamy zamiaru bronić nikogo z zaatakowanych. Związek Nauczycielstwa Polskiego sam się obroni. Pp. Radliński i Wuttke zapewne zdziwią się, gdy się dowiedzą, że jest takie miasto w Polsce, w którym do ich nazwisk przyczepiono etykietkę „komuniści". Chodzi nam raczej o zwrócenie uwagi na metody, którymi usiłuje się zatruć atmosferę moralną życia publicznego i szkoły.

Łatwo wyrwać z czasopisma dla dzieci lub podręcznika zdania i cisnąć w świat „komuniści! masoni! żydzi!" Tymi fajerwerkami słownymi można osiągnąć nawet efekt chwilowy i poklask zbałamuconej publiczności. Ale nie ma to nic wspólnego z rzeczową i rozumną krytyką. Faryzeusze też łapali Chrystusa z słówka i okrzyczeli Go zdrajcą i zbrodniarzem stanu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że porównanie takie może być w tym wypadku nie na miejscu. Metoda jest jednak ta sama.

Faktem jest, że tak gruntownej reformy szkolnej, jak obecnie przeprowadzona, w Polsce nie mieliśmy. Zmieniono ustrój szkolny, programy, podręczniki i całe życie szkolne. Szkoła polska nareszcie zdobyła swój indywidualny wyraz, a momenty religijne i narodowe zostały szczególnie silnie podkreślone. Ideą przewodnią programów szkoły powszechnej jest „Polska i Jej kultura". Dotychczasowa szkoła nie miała tak własnego oblicza, nie mogła go mieć zresztą, bo była spadkobierczynią ustroju byłej szkoły galicyjskiej.

Przy ocenie zjawisk szkolnych trzeba mieć na uwadze całość, a nie wyrwane cytaty. Dzieci wyrastają w kulturze polskiej, ale nie mogą mieć oczu zamkniętych na to, co się w świecie dzieje. W przeciwnym bowiem razie nie ciasny obskurantyzm narodowy i megalomanię. Z tego względu uczą się też dzieci o naszych sąsiadach, między nimi o Rosji Sowieckiej.

Postronni obserwatorowie przyznać muszą, że szkoła wychowuje młodzież religijnie. Nauczycielstwo czyni nawet więcej aniżeli mu władze nakazują. Prowadzi dzieci dwa razy w tygodniu do kościoła, chociaż nie jest do tego prawnie zobowiązane. Wychowanie religijne w szkole odbywa się pod nadzorem władz kościelnych. Nikt też nie zdoła udowodnić, że Związek Nauczycielstwa Polskiego kiedykolwiek wystąpił do władz z wnioskiem o usunięcie nauki religii ze szkoły.

Zarzut szerzenia przez czynniki oficjalne komunizmu w szkole jest również bezpodstawny. Podstawą współczesnej ideologii wychowawczej jest przerodzenie społeczeństwa w kierunku wyrobienia obywatelsko - państwowego. Tak być musi, bo taki jest nakaz rzeczywistości! Nie ostalibyśmy się wobec dwóch potężnych ze Wschodu i Zachodu organizacji państwowych, jeśli sami nie będziemy cementowali swoich sił, lecz rozdrabniali je na waśnie. Ataki, które uderzają w szkołę i nauczycieli, którzy właśnie te ideologię reprezentują, są objawem negacji tej ideologji. Korzeni tej negacji moglibyśmy odszukać u schyłku XVIII wieku, kiedy tych, którzy usiłowali wzmocnić zręby państwowości nazywano nie „komunistami" ale jakubinami. Z taką samą zajadłością zwalczano wówczas reformę szkolną pijarów i Komisji Edukacyjnej.

Zdajemy sobie sprawę, że w szkolnictwie naszym są duże braki. Niejednokrotnie zwracaliśmy na to na łamach naszego pisma uwagę naszych czytelników. Fakt, że przeszło milion dzieci nie ma miejsca wszkołach, nie przynosi nam zaszczytu. Ale pomóc trzeba w sposób inny, nie przez nie nawistne mącenie atmosfery w życiu szkolnym. Jeśli u nas powszechność obowiązku szkolnego się nie załamała, to stało się to tylko dzięki olbrzymiemu wysiłkowi nauczycielstwa. Budżet oświaty zredukowany o jedną trzecią, liczba dzieci w szkołach w ciągu ostatnich sześciu lat wzrosła o przeszło milion. Liczby nauczycieli nie powiększono. O ile więc dzisiaj uczęszcza do szkół powszechnych 89,4 proc. dzieci, to stało się to tylko dzięki poważnemu obcięciu poborów nauczycielskich i przeciążeniu ich olbrzymią ilością obowiązków w samej szkole. Wskutek tak znacznego pogorszenia warunków pracy szkolnej wzrósł ogromnie procent śmiertelności w zawodzie nauczycielskim przewyższa bowiem śmiertelność zatrudnionych w takich zawodach, gdzie życie jest najbardziej zagrożone, a mianowicie w policji i lotnictwie.

Nauczyciel potrzebuje do pracy w szkole duże radości, entuzjazmu i zdrowego optymizmu. Jeśli zatraci te wartości, podobnym się stanie do owej p. Wimmer z „Matury" Fodora i nie będzie mógł wychować dzieci w właściwej atmosferze. Ataki, jakie ze strony pewnych dzienników bydgoskich padają na nauczyciela i szkołę, nie pomagają nauczycielowi, lecz przeciwnie zatruwają atmosferę pracy szkolnej. Nie pomoże tu zastrzeżenie, że ataki te były wymierzone przeciwko członkom Z. N. P. Związek ten reprezentuje ogół nauczycielstwa. (Chrześcijańskie Narodowe Stowarzyszenie liczy zaledwie 2.000 członków na ogólną liczbę 77.000 nauczycieli). Niewiemy, czy zdawano sobie sprawę , jakie konflikty muszą się rodzić w wrażliwej duszy dziecka pod wpływem takiego zatruwania atmosfery.

Przy tym mąceniu atmosfery i rozdymaniu pozorów do straszaków komunistycznych nasi „pomniejszyciele narodowi" nie dostrzegają rzeczy wielkich i tych ogromnych przemian, jakie następują w Polsce. I naprawdę wstyd, że na to zwracają nam uwagę obcy. Światowej sławy pedagog genewski Ferriere w swojej pracy „Voyage d'etdes en Pologne" pisze: Polacy uwzględniają w swym programie bardzo obszernym i bardzo urozmaiconym radość serca. Praca najistotniejsza, którą starają się pracowicie urzeczywistniać nauczyciele na Zachodzie i w Ameryce, rozwija się w Polsce w sposób niezwykły". O zakładach kształcenia nauczycieli takie wygłasza zdanie: „Szczęśliwą jest ta młodzież, która nauczyła się cenić pracę człowieka, która będzie umiała później nauczyć tego swoich młodych uczniów". Ale grunt genewski pachnie „międzynarodowością", może więc słowa uczonego szwajcarskiego będą się wydawały podejrzane panom, którzy afiszują się szyldem chrystianizmu. Sięgnijmy więc do wydawnictwa Katolickiego Instytutu Pedagogicznego w Monasterze „Handbuch der Erziehungswissenschaft". Tam pisze się o szkolnictwie polskim, że cechuje je szczególnie pielęgnowanie uczuć religijnych w wychowaniu.

Krytyka szkoły jest pożądana, ale winna szukać sposobów polepszenia bytu szkoły, a nie pogarszać pracy szkolnej przez złośliwe i niedorzeczne napaści. Ile byśmy zyskali, gdyby tę energję zatrutych strzałów wykorzystano w tym kierunku, by każde dziecko polskie mogło się znaleźć w szkole, a w dodatku odpowiednio zaopatrzone w pomoce naukowe.

Przytoczyliśmy umyślnie cały artykuł in extenso aby zaznaczyć, że są także pisma, które odnoszą się do szkoły i nauczycielstwa oraz do naszej organizacji obiektywnie, a nawet życzliwie. Mamy nadzieję że i inne, gdy poznają prawdę, staną po naszej stronie. M. K.

KRONIKA BIEŻĄCA

ZMIANA NA STANOWISKU KURATORA POZNAŃSKIEGO OKRĘGU SZKOLNEGO.

Decyzją naczelnych władz państwowych został Pan kurator Dr. M. Pollak powołany do centrali Min. W. R. i O. P. na stanowisko dyrektora departamentu szkolnictwa ogólnokształcącego.

Kuratorem Okręgu Szkolnego Poznańskiego został mianowany prof. dr Jan Jakóbiec, z Krakowa.

W ciągu pięcioletniego urzędowania naprzód w Toruniu, a następnie w Poznaniu Pan Kurator dr M. Pollak otaczał szkolnictwo i nauczycielstwo naszego Okręgu Szkolnego prawdziwą troską i opieką. Dążąc do usunięcia ze szkolnictwa wszelkich niewłaściwości i postronnych wpływów, a temsamem do zapewnienia nauczycielstwu spokoju w jego ciężkiej pracy, zmierzał zawsze do poznania opinji zorganizowanego nauczycielstwa. Dlatego też nauczycielstwo naszego Okręgu przyjęło odejście Pana Kuratora z żalem ale i zarazem z nadzieją, że na nowym, wyższym stanowisku, Pan Dyrektor dr Pollak zdoła usunąć ze szkolnictwa te bolączki, które ogół nauczycielstwa obecnie najwięcej denerwują i rozgoryczają.

Odjeżdżającego z Poznania Pana Dyrektora dra Pollaka pożegnała delegacja Poznańskiego Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego wyrażając podziękowanie za okazaną życzliwość w traktowaniu postulatów zorganizowanego nauczycielstwa.

W odpowiedzi na pożegnanie Pan Dyrektor podziękował Zarządowi Okręgu Z. N. P. za okazywaną współpracę i prosił o przekazanie za pośrednictwem Naszego Głosu wszystkim członkom naszej organizacji z terenu Poznańskiego Okręgu Swego pożegnania i życzeń najlepszych rezultatów i zadowolenia w pracy szkolnej i organizacyjnej..

NOWA NIESŁYCHANA NAPAŚĆ I. K. C.

Znany z wrogiego stosunku do naszej organizacji „Il. Kurjer Codz.“ dokonał nowej napaści pośrednio na Z. N. P., a bezpośrednio na przeniesionego z Brześcia n./B. wiceprezesa naszego Okręgu, kol. Karola Kurpiewskiego. Napaścią tą jest perfidna informacja o rzekomo wytoczonym kol. Kurpiewskiemu procesie sądowym za przywłaszczenie pieniędzy, przeznaczonych na dożywanie biednych dzieci.

W odpowiedzi na tę napaść, kol. Kurpiewski przesłał do redakcji I. K. C. następujące sprostowanie:

„Do

Pana Redaktora
Ilustrowanego Kurjera Codziennego
w Krakowie.

W numerze 256 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego“ z dnia 14 września r. b. ukazała się notatka pod tytułem: „Skandaliczny proces byłego prezesa Z. N. P.“ uwłaczniająca mojej godności osobistej i zawodowej. Powołując się przeto na art. 32 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r., uprzejmie proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

1. Nieprawdą jest, ażebym kiedykolwiek przywłaszczał pieniądze Komitetu Rodzicielskiego szkoły nr. 3 w Brześciu n/Bugiem i używał je na cele osobiste, natomiast prawdą jest, że wszystkie wydatki, jakich dokonywałem z tytułu swego stanowiska i obowiązku, były zawsze związane z potrzebami szkoły i zatwierdzane corocznie przez Komisję Rewizyjną oraz Walne Zebranie.
2. Co do poruszonych w notatce konkretnych wydatków, to stwierdzam:
   a) W ciągu trzynastoletniej pracy w tej szkole jeździłem w sprawach służbowych do Warszawy na koszt Komitetu dwa razy.
   b) Z dorożek zmuszony byłem parę razy korzystać, gdyż szkoła znajduje się na peryferiach miasta, ale tylko w wypadkach nagłego telefonicznego wzywania mnie do Kuratorium, lub odwożenia sztandaru szkolnego po uroczystościach państwowych.
   c) Z funduszów Komitetu nabyto na zabawę dwa bilety L. O. P. P., ale dlatego tylko, aby poprzeć imprezę społeczną, co zostało zapisane w księgach kasowych, natomiast z biletów tych nikt nigdy nie korzystał.
   d) Podatek lokalowy wpłacono jednorazowo do Skarbu Państwa na kancelarię kierownika szkoły i administratora budynku miejskiego.
   e) Opłata stemplowa za broń palną uiszczona była w Starostwie z funduszu Komitetu przez nauczyciela wychowania fizycznego i przeze mnie, gdyż broń ta służyła dla celów służbowo-szkolnych.
3. Nieprawdą jest, jakobym przez wydatki te miał ograniczyć zakres pomocy w dożywianiu biednych dzieci, albowiem dożywianie to organizowane było przez Wydział Opieki Społecznej. Natomiast prawdą jest:
   a) Że w roku szk. 34/35 złożyłem pierwszą deklarację na ręce p. Prezydenta Miasta Wójcika, w której wyraziłem zgodę przekazania do Kasy Miejskiej całorocznego honorarium za kierownictwo Szkoły Wieczorowej w wysokości 360 zł na rozszerzenie akcji dożywiania dzieci rodziców bezrobotnych;
   b) Że przekazałem na Towarzystwo Kolonii Letnich do rąk p. Wojewodziny Kostek - Biernackiej kwotę 425, 32 zł uzbieraną po za szkołą na pomoc dla dzieci rodziców bezrobotnych;
   c) że wypłaciłem do rąk Inspektora Szkolnego w Brześciu n/Bugiem zamiast życzeń świątecznych kwotę 50 zł tytułem dobrowolnej ofiary na cele szkolne.
4. Nieprawdą jest jakoby młodzież tej szkoły, wskutek poczynionych przeze mnie wydatków, miała wogóle cośkolwiek ucierpieć, natomiast prawdą jest, że w czasie trwania kursu kierowników szkół, zorganizowanego w okresie Bożego Narodzenia w r. 1935 przez Kuratora Petrykowskiego, podczas mojej nieobecności, w urządzonym internacie szkoły nr. 3, zużyto nadmierną ilość opału szkolnego, którego później zabrakło na cele dożywiania biednych dzieci, wobec czego musiałem takowy dokupić z funduszu Komitetu.
5. Prawda jest, że władze sądowe w Brześciu n/Bugiem na doniesienie p. Kuratora R. Petrykowskiego prowadzą dochodzenia i badają celowość wydatków zakwestionowanych przez wyżej wymienionego, ale prawdą jest również i to, że do dnia dzisiejszego nie otrzymałem żadnego aktu oskarżenia.

Poznań, dnia 17 września 1936. *(—) Karol Kurpiewski.*

Sprostowanie podajemy w naszym organie do wiadomości Koleżanek i Kolegów, bo znając dobrze metody I. K. C. nie spodziewamy się ażeby sprostowanie to zamieszczone zostało dobrowolnie na łamach tego niedawnego protektora niesławnej pamięci „Tajnego Dedektywa“. Zarazem informujemy, że w związku z tą napaścią, przeciwko redakcji I.K.C. wniesiona zostanie skarga sądowa.

Tym zaś nielicznym Kolegom, którzy jeszcze I. K. C. czytają, i wierzą w podawane przez niego informacje, przypominamy, jak to I. K. C. zamieścił w ubiegłym roku sensacyjny artykuł o pewnym czynnym nauczycielu szkoły powszechnej, który nocami miał uprawiać na drogach

w swej okolicy ordynarny bandytyzm, a jak na skutek dochodzeń okazało się, że wogóle nauczyciela o podanym nazwisku niema i cała sprawa była zmyślona. Zapewne podane to zostało wskutek wielkiej przyjaźni I. K. C. do nauczycielstwa... A podano to dużemi czcionkami, aby każdy czytelnik zwrócił uwagę na paszkwil na nauczyciela, podczas gdy urzędowe sprostowanie zamieszczono w kąciku i to petitem, aby nie każdy je zauważył.

Wielu jednak z pośród nauczycielstwa zauważyło ten wybryk I. K. C. a w odpowiedzi na wszelkie ataki przeciwko Z. N. P., ogół nauczycielstwa zareagował bojkotem wydawnictw Koncernu I. K. C. I bojkot ten będzie solidarnie utrzymywał z tą wiarą, że przyjdzie czas, kiedy I. K. C. podzieli los Tajnego Detektywa.

W ostatniej chwili oddawania niniejszego numeru pod prasę drukarską dowiadujemy się, że I. K. C. w numerze 267 z dnia 24 września, zgodnie ze znanemi metodami swego postępowania, zamieścił tylko treść przesłanego sprostowania lecz nie tymi samemi czcionkami jakimi była wydrukowana napaść na kol. Kurpiewskiego i nie na tym samym miejscu układu numeru. Kto ciekawy niech porówna tę napaść z wydrukowanem ostatnio wyjaśnieniem, a będzie mógł przekonać się naocznie o metodach postępowania „Kurierka" i prawdziwości podawanych przez niego informacji. Przekonawszy się zaś, niewątpliwie zaniecha czytania tego brukowego dziennika.

PÓŁKOLONIE WAKACYJNE W POZNANIU.

W lipcu i sierpniu br. odbyły się w dwu turnusach, jak corocznie, półkolonie, zorganizowane przez wydział wychowania fizycznego Zarządu Miasta Poznania. W bież roku akcja ta została rozbudowana przez utworzenie nowych ośrodków przez co można było powiększyć liczbę przyjętych dzieci do 3.200. Osiem ośrodków półkolonijnych rozmieszczono w ten sposób, że obejmują pierścieniem cały Poznań. Wybór najbiedniejszych dzieci na półkolonie przeprowadził inspektor szkolny za pośrednictwem szkół powszechnych.

Po raz pierwszy w bieżącym roku przyłączyła się do tej akcji Ubezpieczalnia Społeczna, która na umieszczenie na półkolonjach 1.100 dzieci ubogich rodzin ubezpieczonych, wyasygnowała sumę 12.500 złotych, oraz dostarczyła bezpłatnie 500 kg. cukru. Ogólny koszt półkolonii w bieżącym roku wynosił 52.000,— zł., które — poza kwotą od Ubezpieczalni Społecznej — pokrył Zarząd Miejski.

Dzieci na półkoloniach przebywały od godz. 8,30 do 19-tej, otrzymując czterokrotnie smaczne i pożywne jedzenie i znajdowały się pod troskliwą opieką młodych bezrobotnych nauczycielek i nauczycieli. Czas wypełniony był grami, zabawami na wolnym powietrzu, kursami pływania w pływalniach miejskich, wycieczkami itd. Opieka nad młodzieżą miała nie tylko wzgląd na zdrowie ciała, ale w wysokim stopniu uwzględniała także wpływ wychowawczy. Młodzież była w czasie półkolonii pod stałą opieką lekarską, a w Ośrodku Centralnym przy

Drodze Dębińskiej zorganizowano kosztem Ubezpieczalni Społecznej i opiekę dendystyczną. Przeciętny przyrost wagi wynosił 1½ kg. na dziecko.

Kierownictwo ogólne półkolonii spoczywało jak corocznie w rękach kol. Edwarda Eisbrennera.

RADIO, A SZKOŁA.

Zagadnienie radio, a szkoła rozpada się na dwie wielkie sprawy, z których każda wymaga ogromnego wysiłku. Chodzi tu bowiem z jednej strony o nadawanie specjalnych audycyj, przeznaczonych dla dziatwy szkolnej i z drugiej strony o zaopatrzenie gmachów szkolnych w odbiorniki radiowe. I jedna i druga sprawa jest przedmiotem troski władz Polskiego Radia. I w jednym i drugim kierunku idą wysiłki także rozgłośni poznańskiej. W ostatnim czasie zauważyć można znaczne ożywienie na tym odcinku. Rozgł. pozn. bierze coraz żywszy udział w wypełnieniu ram pragramu dla szkół, a także w ostatnim czasie poczyniono szereg postępów na polu zradiofonizowania szkół powszechnych na terenie Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Przedewszystkiem więc utworzono przy Kuratorium Okręgu Szkoln. Pozn. specjalną komisję radiową. Komisja ta odbyła swe inauguracyjne posiedzenie przed kilku tygodniami pod przewodnictwem p. wizytatora Godeckiego. Komisja uznała za swoje główne zadanie zorganizowanie współpracy władz szkolnych z kierownictwem audycyj dla szkół. Chodzi tu głównie o dwie sprawy: o udział szkolnictwa w projektowaniu audycyj oraz o uruchomienie w ramach programu radiowego odcinka poznańskich lokalnych audycyj szkolnych. Komisja zaznajomiła się centralnym programem audycyj szkolnych na wrzesień i październik. W związku z tym programem komisja postanowiła przystąpić do organizowania kilku czwartkowych poranków muzycznych z udziałem chórów i orkiestr szkolnych. Dokładny program tych audycyj opracowuje inspektorat szkolny w porozumieniu z p. instruktorem Dawidowiczem. Zaznaczyć także wypada, iż inspektor szkolny na m. Poznań p. Dr. Sperczyński oświadczył na wspomnianej konferencji, iż na bież rok szkolny postawił nauczycielstwu szkół pozn. jako jeden z głównych celów prac: radiofonizację szkół. To oświadczenie czynników miarodajnych, jak i utworzenie specjalnej komisji radiowej przy Kuratorium Szkolnym świadczy dowodnie o tem, iż idea radiofonizacji szkół znajduje coraz większe zrozumienie w społeczeństwie.

Idea ta znajduje nietylko zrozumienie, ale i realizację. 12. IX br. staraniem rozgł. pozn. zainstalowano w szkołach powszechnych naszego okręgu 10 radioodbiorników. Zakupiono je z funduszów, które powstały z opłat za koncerty życzeń. Odbiorniki otrzymały następ. szkoły: 3 i 19 szkoła na Śródce, 17 szkoła na Winiarach, 18 i 45 na Głównej, 24 i 44 na Górczynie, oraz szkoły powszechne w Strzępiniu pow. grodziski i Prusinowie pow. śremski. W dniu 12. IX. zainstalowano dodatkowo mikrofon radiowy w 17 szkole na Winiarach, skąd dokonano transmisji z uroczystości wręczenia radioodbiornika dzieciom tej szkoły.

Wokół ofiarowanych odbiorników we wszystkich 9 szkołach powszechnych, zgromadziło się przeszło 3.000 dzieci, aby wysłuchać audycji dla nich przeznaczonej. Uroczystość w XVII. szkole powszechnej zagaił krótkiem przemówieniem dyrektor rozgł. pozn. Dr. Z. Kosidowski, poczem przemówił inspektor szkolny na m. Poznań Dr. Władysław Sperczyński i kierownik szkoły kol. Galant, a następnie odbyła się część wokalna artystyczna uroczystości. Złożyły się na nią produkcje chóru szkolnego, oraz deklamacje. Niezwykle miłym punktem programu było także przemówienie ucznia 7 klasy Dubisza, który w prostych słowach określił stosunek młodzieży do radia.

DOMAGAMY SIĘ SPRAWIEDLIWOŚCI.

Na ostatnio odbytym w Warszawie Kongresie pracowników umysłowych powzięto m. i. następującą uchwałę:

„Nastąpić musi reforma płac zarówno w instytucjach prywatnych, jak i w służbie publicznej.

Domagamy się wydatnego podwyższenia niedostatecznych płac najszerszych mas robotniczych i pracowniczych. Wynagrodzenia na stanowiskach naczelnych muszą być sprowadzone do właściwej dla Polski normy. Oszczędności z tego tytułu winny ulec przejęciu na cele zatrudnienia bezrobotnych oraz na cele poprawy niższych płac. Natychmiastowe wprowadzenie w życie ustawodawstwa o umowach zbiorowych i rozjemstwie, powinno zastrzegać prawo reprezentowania pracowników wyłącznie związkom. Jeżeli zaś idzie o pracowników publicznych, prywatnych i samorządowych — przez wydatną poprawę uposażeń niższych i średnich za cenę zmniejszenia nadmiernych uposażeń na wyższych stanowiskach, tudzież poprzez zaniechanie zbędnych, a luksusowych inwestycyj, nie odpowiadających możliwościom Polski i sprzecznych z zasadą oszczędności, która przyświecać powinna wszystkim, począwszy od najwyższych stanowisk.

Domagamy się zniesienia bezpłatnych praktyk, zarówno w przedsiębiorstwach prywatnych, jak i w służbie publicznej".

CZYTAJCIE PRZEWODNIK PRACY SPOŁECZNEJ.

„Przewodnik Pracy Społecznej" jest jednym z głównych środków:

a) przygotowanie nauczycielstwa do pracy społecznej;

b) współudziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w procesie tworzenia polskiej myśli społeczno-oświatowej.

Program „Przewodnika Pracy Społecznej" obejmuje:

1. teorję środowiska socjalnego;
2. metody poznawania i badania środowiska socjalnego;
3. ideologię i teorię pracy społecznej;
4. problem nauczyciela jako pracownika społecznego, jego dobór, wychowanie i kształcenie, warunki pracy;
5. programy, formy, metody i organizacje pracy społecznej;
6. stan i potrzeby pracy społecznej;

7. sprawozdania i kronikę z dziedziny pracy społecznej w Polsce i zagranicą;

8. przegląd literatury z zakresu pracy społecznej.

W roku 1936/37 ukażą się w „Przewodniku Pracy Społecznej", między innemi, rozprawy i artykuły:

1) Problem wsi w Polsce; 2) „Praca oświatowa w środowisku wiejskim"; 2) „Pozaszkolna oświata rolnicza"; 3) „Praca oświatowa w środowisku małomiasteczkowym"; 4) „Praca oświatowa w środowisku robotniczym"; 5) „Nauczyciel jako działacz społeczny"; 6) „Praca społeczna nauczycielek"; 7) „Wychowanie i kształcenie społeczne nauczycielstwa"; 8) „Jak w drodze samokształcenia zdobyć przygotowanie do pracy społecznej"; 9) „Warunki pracy społecznej nauczycielstwa"; 10) „Rola nauczyciela w środowisku wiejskim"; 11) „Zagadnienie wychowania typów przodowniczych w pracy społecznej"; 12) „Drogi i bezdroża oświaty pozaszkolnej w Polsce"; 13) „Spółdzielczość na wsi"; 14) „Prądy społeczne a praca oświatowa"; 15) „Uniwersytety chłopskie"; 16) „Inteligencja chłopska"; 17) „Charakterystyka pracy społeczno-oświatowej w Polsce"; 19) „Ideologia pracy społecznej Związku Nauczycielstwa Polskiego"; 20) „Analiza pamiętników nauczycieli-działaczy społecznych".

Zgłoszenia prenumeraty należy przesyłać pod adresem: Warszawa, Smulikowskiego 1, Związek Nauczycielstwa Polskiego.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

CZESŁAW WYCECH „POWIAT CHOJNICKI" ziemie - ludzie - przeszłość - życie gospodarcze i społeczne. 1936, wyd. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, Oddział Chojnicki. Skład główny: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Chojnicach. Książka o objętości 300 stron. W tekście zawiera: 46 rycin 34 tablic statystycznych i 12 map. Cały materiał usystymatyzowany w 4 rozdziały: p. t.

A. Ogólna charakterystyka powiatu.
B. Życie gospodarcze powiatu.
C. Życie społeczne.
D. Ogólna charakterystyka wsi i miast.

Każdy rozdział podzielony jest na podrozdziały. Całość poprzedzona przedmową autora, który podaje cel na dzieła. „Bezpośrednią pobudką do niniejszego opracowania były głosy ze sfer oświatowych i nauczycielskich, domagające się danych regionalnych, niezbędnych w ich pracy". „Poznanie własnego otoczenia należy do ważnych zadań każdego pracownika, a szczególności do pracownika społecznego, gdyż od tego zależy skuteczność oddziaływania społecznego".

Praca kol Wycecha oparta jest na bardzo licznych źródłach i dlatego przedstawia bardzo wielki zasób materiału dla każdego nauczyciela w codziennej pracy szkolnej a także i pracownika społeczno - oświatowego i działacza politycznego.

W stosunku do zaawansowanych pracowników społecznych na terenie całego Państwa dzieło to może być wzorem i zechętą do podjęcia analogicznych prac na swoich terenach.

J. BRZOZA : DZIECI. Powieść. Książnica-Atlas. Lwów-Warszawa. Str. 299. Zł. 7.60.

Powieść ta powinna zatargać sumienami polskiemi. J. Brzosa — autor właściwie nowy — przedstawił w niej dzieje i losy dzieci wielkiego miasta, najuboższych dzieci ulicy. Brzoza nie używa w swej powieści wielkich słów, nie stara się wzbudzić litości czytelnika, nie chce wzruszać jakimś łzawym sentymentalizmem — po prostu opowiada to, co widział, czemu się przypatrzył, co napewno zna z własnego doświadczenia. Opowiada więc o dzieciach, na których wątłych barkach leży utrzymanie całej rodziny, o dzieciach bez dachu nad głową, o dzieciach, od najwcześniejszych lat życia poznających gorycz walki o kawałek suchego chleba. Tłum tych dzieci jest barwny i rozmaity.

Oto mały Jurek, któremu umiera matka i który o głodzie i chłodzie szuka jej po gwarnych ulicach miasta — oto mały Tolek, latami całemi marzący o kupieniu skrzypiec, mały artysta, ciułający grosz do grosza i grosz po groszu oddający wiecznie głodnej rodzinie — oto Maniusia, opuszczająca szkołę, żeby matce pomagać przy wielkiem praniu, nie mogąca usnąć z powodu pęcherzy na rękach, oto mali gazeciarze, mali włóczędzy, których tylu jest na ulicach każdego miasta, a o których wiemy tak mało.

Dzieci te nie są złe. W straszliwej walce codziennej zachowały w sercach niejedno uczucie i na niejedno poświęcenie umieją się zdobyć — ale w tej okrutnej walce niszczeją, marnują się, giną, dziczeją. Brzoza nie oskarża o to nikogo. Konstatuje tylko, że tak jest, opisuje, opowiada, mówi o wszystkim z zupełną prostotą, usuwając się sam niemal zupełnie na plan drugi. Zamiast niego mówią dzieci, a właściwie mówi ich życie, ich cierpienie i niedola.

„Dzieci" stanowią w naszym dorobku literackim pozycję zupełnie odrębną. Mają wartość dokumentu i wymowę prawdy. Wobec grozy tej prawdy bledną najbardziej wyszukane opisy literackie. Koło tej książki nie można przejść spokojnie. I nie można o niej zapomnieć. Stanie się też ona z pewnością przedmiotem ożywionej dyskusji i licznych omówień. Takiej książki jeszcze naprawdę nie było.

WYDAWCA W IMIENIU POZNAŃSKIEGO OKRĘGU ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO I ZA REDAKCJĘ ODPOWIEDZIALNY: MICHAŁ KOPEĆ.
